Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 259. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Zagadnienie rozbrojenia i zbrojenie Niemiec.

Chamberlain demaskuje cele niemieckiej polityki.

Londyn, 8. 11. W Izbie Gmin odbyła się wielka debata rozbrojeniowa, w której jako pierwszy zabrał głos min. spr. zagr. Simon. Mowa jego posiadała zwroty niezwykle ostrej polemiki z Labour Party i Lloyd Georgem.

Simon zaatakował Lloyd Georgea, nazywając go nową gwiazdą filmową, która, niestety, przemawiając dla filmu, zapomniała o tem wszystkiem, co W. Brytanja uczyniła w zakresie samorozbrojenia się.

Jeżeli się żąda „Fair play“ dla Niemiec, to żądać musimy tego również i dla W. Brytanji, oświadczył Simon wśród burzliwej owacji całej Izby.

Simon zakończył swą mowę podkreśleniem, że **pokój i rozbrojenie** nie mogą stanowić przedmiotu walk partyjnych wewnątrz W. Brytanji, albowiem **są zagadnieniami obejmującemi całą W. Brytanję jako taką.** Mowę Simona przyjęto przez olbrzymią większość Izby z wielkiem zadowoleniem.

Austen Chamberlain, który następnie przemawiał powiedział, iż **w Wersalu nie powzięto żadnych zobowiązań rozbrojeniowych w stosunku do Niemiec.**

Chamberlain zapytał, dlaczego Niemcy właśnie teraz wycofały się z konferencji rozbrojeniowej.

„Uczyniły to — powiedział dalej mówca — dlatego, iż **posiadają setki tysięcy oficerów i podoficerów zdolnych do wypełnienia szeregów w wielkiej armji, jaką przedstawiają różne organizacje hitlerowskie bardziej wyćwiczone i przysposobione, niż terytorjalne wojska angielskie“.**

„Czy Niemcy — mówił dalej Chamberlain — poszły na konferencję, pragnąc szczerze ograniczenia zbrojeń czy też zamierzały domagać się prawa do zbrojeń, by **następnie po pewnym czasie zabrać prowincje duńskie Danji, lub z powrotem zająć Alzację i Lotaryngję, lub by dokonać pewnych zmian na granicy wschodniej?**

Chamberlain w swem silnem antyniemieckiem przemówieniu podkreślił, że dotrzymanie przez Anglję zobowiązań lokarneńskich jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Rzymie.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) W Rzymie odbywają się obecnie obrady międzynarodowej konferencji kolejowej, dotyczące przewozów kolejowych w ruchu międzynarodowym. W konferencji tej bierze udział około 100 delegatów, reprezentujących 27 państw.

Prace konferencji są w pełnym toku i potrwają jeszcze około 2 tygodni. Dotychczas przyjęto już kilka wniosków, zgłoszonych przez delegację polską. Na czele naszej delegacji stoi radca dr. Pierzchała.

Pod hasłem równouprawnienia Niemiec.

Wielkie manifestacje polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 11. Wczoraj wieczorem połowa ministrów Rzeszy z Hitlerem, Goeringem (który powrócił już z Rzymu) Goebbelsem i Blombergiem na czele wyjechała do Monachjum na obchód 10-lecia pierwszego puczu hitlerowskiego, który miał miejsce 9 listopada 1923. Pod salwą policji zginęło wówczas 16-tu uczestników puczu.

Wczoraj wieczorem wygłoszono szereg przemówień. O godz. 10-ej wieczorem przemawiał przez radjo Hitler, w bawiącym w Monachjum cyrku Krone, mówił min. Goebbels, a premjer pruski Goering rozpoczął swą mowę dopiero o godz. 12-ej.

W dniu dzisiejszym cała Bawarja będzie uroczyście święcić rocznicę puczu hitlerowskiego. Dzieci zostały zwolnione ze szkół a o godz. 2-ej wszystkie sklepy zostaną zamknięte a przez miasto przeciągnie wspaniały pochód.

Na piątek, 10 bm. zapowiedziana jest wielka manifestacja „pacyfistyczna“ pod hasłem równouprawnienia Niemiec. O godz. 11,50 zostanie przerwana praca w fabrykach, warsztatach, kopalniach i kantorach, aby umożliwić pracownikom wysłuchania mowy kanclerza.

Hitler wygłosi w jednej z fabryk berlińskich przemówienie do świata pracowniczego, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Równocześnie ruch uliczny i kolejowy zostanie wstrzymany na 1 minutę. Komunikat oficjalny podkreśla, że koszty przerwania pracy tym razem w przeciwieństwie do 1 maja poniosą robotnicy.

St. Ro.

Dwie historyczne daty.



Dnia 9 listopada 1918 r. Niemcy prosiły koalicję o zawieszenie broni, cesarz niemiecki abdykował i ogłoszono republikę. W dniu 9 listopada 1923 r. wybuchł w Monachjum pucz hitlerowski. Zamach nie udał się, ale partja narodowo-socjalistyczna dzięki słabości rządów socjal-demokratycznych wzrosła do takiej siły, która jej umożliwiła objęcie władzy w Niemczech.

W Genewie wiedzą o wybrykach senatu gdańskiego.

Gdańskie dzienniki hitlerowskie podają tendencyjną depeszę z Genewy, donoszącą, jakoby koła Ligi Narodów były zdania, że natychmiastowe omówienie sprawy konfliktu między wysokim komisarzem a senatem gdańskim w każdym razie **nie było konieczne,** podkreślając, że chodzi tu raczej **o sprawy wewnętrzno-polityczne,** nie mające charakteru międzynarodowego i nie dotyczące interesów postronnych. Ogólnie w Genewie wyrażają „zdziwienie“, że sprawa powyższa nie została załatwiona przez wysokiego komisarza w bezpośrednich rozmowach z senatem. Przekazanie materjału Radzie Ligi uważa się przeważnie za „zbyteczne“, i „niezrozumiałe“. Spodziewają się szybkiego i bezpośredniego uregulowania konfliktu.

Skazanie dyrektora banku gdańskiego.

Sąd gdański skazał dyr. „Danziger Bankverein“ Grüna za oszustwa, fałszowanie ksiąg bilansów i sprzeniewierzenia na karę 7 lat i 4 miesięcy więzienia. Na skutek manipulacyj wspomniany bank został zlikwidowany, ponosząc straty na kilkadziesiąt tysięcy guldenów.

Dzień 11 listopada

nie jest świętem urzędowem.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że koła oficjalnie nie wydadzą żadnych zarządzeń w sprawie zamknięcia w d. 11 listopada sklepów oraz przerwania pracy w instytucjach prywatnych, gdyż nie istnieją po temu podstawy prawne. Szereg instytucyj prywatnych natomiast zapowiedziało przerwanie pracy, idąc za wzorem urzędów państwowych.

Nowe starcia z policją.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) W Nowym Sączu na skutek agitacji doszło do starć z policją. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto około 200 górali, którzy obecnie staną przed sądem okręgowym w Nowym Sączu.

Trzesienie ziemi w Austrji.

Wiedeń, 8. 11. (PAT) **Seismografy wiedeńskie zanotowały dość silne trzęsienie ziemi, którego ognisko, jak przypuszczają, znajdowało się w Tyrolu.** Z różnych miast Tyrolu donoszą, że wstrząsy były bardzo silne.

Ciężka żałoba gangsterów amerykańskich.

Stronnictwo „mokrych“ zwyciężyło.

Londyn, 9. 11. (tel. wł.) **Donoszą z Nowego Jorku, że wybiła już ostatnia godzina prohibicji amerykańskiej. Wymagana przez konstytucję większość 3/4 została osiągnięta. Ostatnio odbyło się głosowanie w stanie Uta, które przygniatającą większością opowiedziało się za zniesieniem prohibicji.**

E. S.

Goście sowieccy
na obchodzie święta Niepodległości.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Czynione są gorączkowe przygotowania do wielkiej defilady, jaka odbędzie się w stolicy w dniu święta 15-lecia Niepodległości. Defilada odbędzie się o godz. 10 rano na polach mokotowskich, gdzie dawniej było lotnisko komunikacyjne.

W defiladzie wezmą udział wszystkie formacje warszawskie, pobliskie formacje oraz oddziały kilku podchorążówek inżynierji, piechoty i sanitarne. Nie jest też wykluczone, że w defiladzie weźmie udział kilka eskadr 1 pułku lotniczego.

Jak donoszą pisma stołeczne, na uroczystości te ma przybyć z ramienia Sowietów Budienny, wraz z delegacją komisarjatu wojny.

Krążą pogłoski, że po powrocie z Ankary przybędzie również do Polski generalissimus sowiecki Woroszyłow.

Rzeki polskie wzbierają.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Na skutek ostatnich opadów poziom Wisły stale wzrasta. Obecnie poziom wody na Wiśle wynosi około 1,30 m. Do piątku należy się spodziewać najsilniejszego dopływu. Jak zapewniają sfery kompetentne, poziom Wisły nie przekroczy 2,55 m., zatem nawet najmniejszym zalewem nie grozi. Jak dotąd najsilniej wzrósł poziom na Sanie.

Berlin wyludnia się.

Berlin, 9. 11. (tel. wł.) **Jak podaje urząd statystyczny miasta Berlina, stolica Niemiec wyludnia się stale.** W roku 1930 wyemigrowało z Berlina 8.500 ludzi, w 1931 r. 33.000, a w 1932 50.000. Emigracja w roku bież. trwa w dalszym ciągu. **St. Ro.**

Litwinow w Ameryce

Porozumienie między Moskwą a Waszyngtonem paraliżuje politykę Japonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 11. **Komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow przybył we wtorek na pokładzie angielskiego parowca „Berengaria" do Nowego Jorku.** Przed zejściem na ziemię amerykańską Litwinow wygłosił przemówienie na pokładzie statku „Berengaria", w którym oświadczył przedstawicielom prasy, **że istniejące trudności między Rosją a Stanami Zjednoczonemi, mogą być usunięte w ciągu pół godziny. Obie największe republiki świata Stany Zjednoczone i Z. S. S. R. wprowadziły w ostatnich 5-ciu latach politykę wybitnie pokojową. Ta wspólna cecha musiała doprowadzić do nawiązania dyplomatycznych stosunków przez co zostanie osiągnięta najpewniejsza gwarancja dla pokoju świata.**

W dniu wczorajszym komisarz Litwinow został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta.

Z chwilą przybycia Litwinowa do Stanów Zjednoczonych zmienia się zasadniczo konstelacja polityczna w pierwszym rzędzie na Dalekim Wschodzie. Z chwilą zabezpieczenia sobie przyjaźni Ameryki Rosja może śmielej występować wobec Japonji.

Wskazuje na to choćby ostatnie przemówienie komisarza wojny Woroszyłowa.

Ostatnie narady między ambasadorem sowieckim w Tokio a ministrem spraw zagranicznych Japonji, są również dowodem, że Japonja zdaje sobie sprawę ze wzmocnienia stanowiska Rosji i uprawia narazie taktykę cofania się w celu osłabienia ewentualnego ciosu. **St. Ro.**

Nowy burmistrz nowojorski.



Prezydentem miasta Nowego Jorku czyli t. zw. city-majorem został wybrany republikanin **Fiorello Lagnardia.** Dotychczas Nowy Jork uważany był za twierdzę partji demokratycznej, lecz poprzedni prezydent, któremu udowodnono, że brał miljonowe łapówki od różnych przedsiębiorców, zepsuł reputację całej swojej partji.

Król Afganistanu zamordowany.

„Umarł król — niech żyje król"

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 9. 11. **Poseł afgański otrzymał wiadomość, że król Nazir Chan został zamordowany i jego syna obrano natychmiast królem.**

Nazir Chan był wujem Amanullacha i wstąpił na tron po straceniu rebeljanta Bacha-I-Sakao, który obalił Amanullacha po jego pamiętnej wycieczce do Europy w roku 1928. Przypuszczają, że Nazir Chana zamordowali zwolennicy Amanullacha. **E. S.**

Minister propagandy Goebbels przed sądem

Ostra polemika ministra Rzeszy z komunistą Dymitrowem.

Berlin, 9. 11 (PAT). **Przy wypełnionej szczelnie sali rozpoczęła się wczoraj rozprawa o zamach na Reichstag. Na rozprawie tej zeznaje minister propagandy dr. Goebbels. Obecni są wszyscy korespondenci zagraniczni. Widać reprezentantów władz. Na ławie obrońców zasiadł dr. Sack. Obecny jest również Dymitrow. Minister Goebbels zjawił się w asyście wyższych urzędników i policji. Sala przywitała go przez powstanie i podniesienie rąk.**

Przewodniczący po zaprzysiężeniu zwraca uwagę ministra, że nie musi polemizować z brunatną księgą. Sąd jednak daje mu możność oświadczeń w tej sprawie, o ile minister uzna je za wskazane.

Przypadkiem byli w Berlinie.

Dr. Goebbels na pytanie przewodniczącego oświadcza, że odpowiadać będzie na zadawane mu pytania, zastrzegając sobie udzielenie dłuższych wyjaśnień politycznych. Przewodniczący zapytuje następnie, czy prawdą jest, że ministrowie narodowo-socjalistycznej Rzeszy i przywódcy partji hitlerowskiej w dzień pożaru byli w Berlinie, natomiast że przemówienia wyborcze zostały odroczone.

Goebbels oświadcza, że **w dniu tym wszyscy członkowie gabinetu i przywódcy partji narodowo-socjalistycznej przypadkowo bawili w stolicy. W tym** czasie Goebbels nie należał jeszcze do gabinetu. **Nominację swoją uzależniał od poprzedniego rozwiązania Reichstagu.** Następnie dr. Goebbels opowiada w jaki sposób otrzymał wiadomość o pożarze.

Hitler i Goebbels w chwili pożaru.

W chwili wybuchu pożaru kanclerz Hitler był u niego w mieszkaniu. Wezwany do telefonu minister dowiedział się od kierownika propagandy partji hitlerowskiej dr. Hanfstengla o zamachu. Początkowo uważał to za żart i nie chciał wspominać kanclerzowi, później jednak gdy dr. Hanfstengel zapewnił, że zamach istotnie został dokonany, wówczas Goebbels zakomunikował tę wiadomość Hitlerowi.

Obaj udali się samochodem do Reichstagu, gdzie już zastali ministra Goeringa, który oświadczył, że chodzi tu o zamach polityczny i jeden ze sprawców komunista holenderski został ujęty. Goebbels oświadcza, że Hitler w obecności Papena oświadczył wówczas na miejscu katastrofy:

„Jest to znak w jakiem niebezpieczeństwie znajdowały się Niemcy. Naród niemiecki może być pewny, że uważać będę za obowiązek całe to nieszczęście odwrócić".

Znamienne, że dr. Goebbels kilkakrotnie z naciskiem występuje przeciwko Torglerowi, zarzucając mu, że jest jednym z najniebezpieczniejszych przywódców komunistycznych, a tylko kryje się pod maską ugodowca.

Drastyczne pytania Dymitrowa.

Zkolei nadprokurator zadaje świadkowi kilka pytań. W tej chwili na sali wywołuje ogólne poruszenie fakt, że Dymitrow wstaje z miejsca. — Dymitrow: — **Czy świadek może nam coś opowiedzieć o uchwałach powziętych przez gabinet Rzeszy w dniu pożaru, lub o zarządzeniach przeciwko zbrojnemu powstaniu komunistów.**

Dr. Goebbels odpowiada, że jest to sprawa, należąca do prezydjum policji i mobilizacja sił zbrojnych była zupełnie zbyteczna. Konieczne zarządzenia wydał minister spraw wewn.

Dymitrow: **Czy zamach był wykorzystany dla celów propagandy wyborczej przeciw komunistom i socjal-demokratom?**

Goebbels przeczy.

Dymitrow: **Przecież sam słyszałem przez radjo mowę p. ministra. Na uwagę Dymitrowa, że narod.-socjaliści w r. 1931 dokonali szeregu zamachów, minister odpowiada, że czyny te zostały popełnione przez odłam radykalny Stennesa, który następnie został wykluczony z partji.** Na dalsze pytania, dotyczące ogłoszenia przez rząd amnestji, któreą objęci zostali narodowi socjaliści, dr. Goebbels podnosi głos, zaznaczając, ze jest to zupełnie zrozumiałe, że ludzie, którzy bronili praworządności w Niemczech musieli następnie otrzymać rehabilitację.

Dymitrow: **O ile mi wiadomo, popełniono w Niemczech pięć wielkich morderstw politycznych. Pierwszem z nich było zamordowanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.**

Przewodniczący przerywa tu, zwracając Dymitrowi uwagę, że pytanie uchyla jako nie mające związku ze sprawą. Mimo to dr. Goebbels wśród ogólnej wesołości odpowiada, że można cofnąć się do Adama i Ewy.

Goebbels wypradzony z równowagi.

Następnie dr. Goebbels odpowiada na szereg pytań Dymitrowa, oświadczając, że partja jego uważała ustrój niemiecki za zły, ale zmianę chciała przeprowadzić sama, a nie pozostawiać tego komunistom.

Dymitrow, krzycząc: A więc nieprawdą jest, że ja chciałem obalić ustrój. Przewodniczący przerywa Dymitrowi. Dalsze słowa giną w hałasie. Dymitrow: **Czy pan minister wie, że członkowie partji narodowo-socjalistycznej prowadzą w Czechosłowacji i Austrji nielegalną propagandę, że muszą stamtąd wysyłać szyfrowane listy, lecz pod fałszywemi adresami?**

Goebbels wybuchając: Nie pozwolę, aby pan obrażał naszą partję. Przewodniczący odbiera głos Dymitrowi, że jest to już trzecie niestosowane pytanie. Dymitrow, zwracając się do prezydenta: Chciałbym przedłożyć wnioski dowodowe. Oskarżony rozpoczyna odczytywanie wniosków. W tej chwili przewodniczący przerywa, zaznaczając, że sam je następnie odczyta.

* * *

W dalszym ciągu procesu oskarżony Torgler kieruje pod adresem ministra Goebbelsa szereg pytań, w których stara się odrzucić zarzut, jakoby komuniści dążyli do zbrojnego i krwawego powstania.

Podczas zeznania min. Goebbelsa, dotyczącego rządów socjalistycznych Dymitrow zaznacza, że jednak narodowi socjaliści bronili się, na co Goebbels gwałtownie odpowiada: **Rozumie się, żeśmy się bronili. Co pan myśli, że damy się wyrżnąć przez pana bez oporu?**

Dymitrow również gwałtownie: **Czyż więc teraz pan wierzy, że komuniści mieli prawo bronić się.** Przewodniczący odbiera Dymitrowi głos.

Następnie Goebbels składa oświadczenie, w którem w imieniu własnem i rządu stwierdza z ubolewaniem, że kłamstwa, zawarte w brunatnej księdze nadal są rozpowszechniane zagranicą.

Dymitrow był skazany na śmierć.

Po zarządzeniu przerwy odczytano pismo bułgarskiego ministra sprawiedliwości, z którego wynika, że **Dymitrowa skazano w roku 1926 na karę śmierci.** Kara ta w drodze amnestji zamieniona została później na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Dymitrow zaznacza, że skazanie nastąpiło zaocznie i że niezwłocznie po ukończeniu tego procesu gotów jest stanąć przed sądami bułgarskiemi.

Gdy Niemcy przygotowują się do wojny

w Londynie panuje zamieszanie.

Paryż, 9. 11. (PAT). Na środę po południu zapowiedziany był przylot do Paryża z Londynu angielskiego ministra spraw zagr. Simona. O godz. 18 miała się odbyć konferencja ministra Simona z premjerem Sarraut i ministrem Paul-Boncourem. **Tymczasem nadeszła wiadomość, że w ostatniej chwili zarówno Simon, jak i Eden odwołali swój przyjazd do Genewy i że na posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej delegowany został z ramienia Foreign Office p. Codogan. Z tego powodu zaniechana została również konferencja paryska. Wiadomość o tem wywołała w kołach politycznych duże wrażenie.**

Według bowiem pogłosek, liczono się z możliwością sprecyzowania linji porozumienia angielsko-francuskiego w przewidywaniu wspólnej akcji. „La Liberte" zwraca uwagę, że posunięcie Simona wydarzyło się nazajutrz po jego mowie w izbie gmin, po mowie, przyjętej w niektórych kołach dyplomatycznych jako wyraz niezwykłego zamieszania w opinji angielskiej o sprawach rozbrojeniowych. Z drugiej strony, jak zaznacza pismo, **osnowę debaty wczorajszej w komisji spraw zagr. francuskiego senatu były uwagi Bourgeois o nadzwyczajnych zbrojeniach Niemiec w chwili obecnej. Dziennik podkreśla, że podczas, gdy Niemcy szykują się do nowej wojny, w Londynie i Paryżu nie zapadły żadne decyzje.**

„Konfidenci początkowo zeznają, a potem zabijają...“

Nie wystarcza wyrzucenie prowokatora za drzwi.

W mowie sejmowej wygłoszonej podczas dyskusji nad budżetem przez posła **Niedziałkowskiego** poruszono temat **nader drażliwy, lecz aktualny**; scharakteryzowano niektórych konfidentów (zauszników) policyjnych i ich przełożonych.

Według stenogramu sejmowego powiedział poseł Niedziałkowski (PPS) dosłownie:

...Wracam do „rzeczywistości rzeczywistej“. Wtarga ona do naszych obrad ze strony może dzisiaj najprzykrzejszej. Myślę

o ostatnich procesach politycznych

W tej chwili chciałbym je ująć tylko pod jednym kątem widzenia. Jeżeli panowie czytali uważnie motywy wyroków sądowych i w sprawie brzeskiej i w sprawie samborskiej, jak i w niektórych sprawach chłopskich, to mają panowie w tych motywach ten sam **jakościowy** korowód ludzi, którzy stale się przewijają przed czytelnikiem.

Nazywa się ten człowiek rozmaicie: **Purzycki, Tulo, Mieszczanek, Baranowski, ale treść jest zawsze ta sama — tajemniczy „konfident“ policji**; konfident policji, który zeznaje,

później gdzieś znika;

może po wielu latach następne pokolenie odnajdzie go tak, jak nasze pokolenie odnalazło niedawno **Harewicza** na wcale niezłem stanowisku w ministerstwie komunikacji...

Mówiąc nawiasem, trzeba pamiętać, że ten Harewicz znalazł wcale niezłą posadę w tym samym okresie, kiedy **dziesiątki ludzi wyrzuca się na bruk tylko za to, że pozostali wierni swoim sztandarom.**

Narazie ci świadkowie procesów, o których wspomniałem, z reguły, z wyjątkiem **Baranowskiego**, znikają po spełnieniu swego zadania. I sądy Rzeczypospolitej, o co zresztą osobiście nie mam żadnej do nich pretensji, gdy zważą na jednej szali zeznania Tulów, Purzyckich, Mieszczanków, z drugiej zaś — Arciszewskiego, Pużaka, Rataja, moje itd., to pierwsza szala przeważa odrazu bez żadnych kwestyj w sumieniu sędziowskiem.

Czy ten korowód nazwisk „konfidentów“ nie jest również częścią składową „rzeczywistości rzeczywistej“? a wśród nich pierwsze miejsce należy się niewątpliwie „tajemniczej“ postaci Baranowskiego z procesu samborskiego (**o zabójstwo Hołówki**). Sprawozdania z tego procesu były w prasie drukowane dłuższy czas bez trudności cenzuralnych...

Konfident Baranowski.

Dopiero, kiedy proces się skończył, kiedy trzeba było wyciągnąć wnioski nie na podstawie żadnych informacyj ubocznych, ale na podstawie jawnego przewodu sądowego, wtedy zatrzymaliśmy się wszyscy przed ścianą najsurowszej cenzury. Muszę być bezstronny; tak samo został zatrzymany „Robotnik“ za swoją ocenę, jak poseł Mackiewicz w „Słowie Wileńskiem“ ze swoją teorją, że Tadeusz Hołówko zginął z rozkazu GPU, tak samo organ „Legjonu Młodych“ ze swoim wybuchem oburzenia przeciw systemowi prowokacji, jako takiej.

Baranowski **dostał 10 lat więzienia i pozbawienie praw**. Ale prawie wszyscy, którzy czytali przebieg przewodu sądowego uważnie, zdają sobie świetnie z tego sprawę, że to ostatnie najważniejsze pytanie

kto wydał rozkaz zabicia Hołówki,

że ono się zatrzymało na nazwisku Baranowskiego. A ów „konfident“ policji, Baranowski, wszak **był jednocześnie zastępcą komendanta krajowego UON** (bojówki ukraińskiej).

Poseł Mackiewicz z dumą pisał, jak to **władze bezpieczeństwa we Lwowie zostały rozpędzone** po fakcie na cztery wiatry. No, „rozpędzono“... Pan **radca Iwachow** dostał podobno emeryturę, **p. naczelnik Sochański** jest wicewojewodą, a p. **komisarz policji Billewicz** jest w Krakowie. Ale w tej chwili, nie to mnie interesuje. Mnie interesują dwa pytania. Z przewodu sądowego wynika, że „konfident“ policji Baranowski **przychodzi do naczelnika wydziału bezpieczeństwa i proponuje mu tzw. mokrą robotę**. P. poseł Mackiewicz pisze z dumą: Pan naczelnik bezpieczeństwa **wyrzucił go za drzwi**. Powstaje pytanie, czy takiego konfidenta policji, który proponuje „mokrą robotę“ w drodze urzędowej, wystarcza wyrzucić za drzwi?

Pan **starosta Gallas** komunikuje sądowi, że ten sam Baranowski **proponował mu rzecz bardziej konkretną** — wziąć pewną dziewczynę, **córkę sędziego sądu apelacyjnego**

wywieźć ją za miasto i utopić w gliniance.

Pan starosta stwierdził, że wyrzucił za drzwi Baranowskiego.

Powstaje to samo pytanie: jeżeli konfident policji komunikuje staroście, że oto ma zamiar, ma ochotę, względnie zgłasza propozycję załatwienia w ten sposób sprawy z rzekomą kurjerką UON **czy wystarcza wyrzucenie za drzwi**, czy też jest to coś będącego w bardzo **ciężkiej kolizji z kodeksem karnym** i czy nie miał racji Leon Berenson, gdy podczas ostatniej rozprawy w sądzie apelacyjnym o zajścia z 14 września (w Warszawie) powiedział jedno zdanie, ujmujące cały ten problem, o którym mówię, odrazu od początku do końca: **„Konfidenci z początku zeznają, a później zabijają“.** Ale wyroki wszystkich trzech instancyj sądowych w sprawie brzeskiej, wyroki, które p. redaktor Stpiczyński był łaskaw nazwać **„plebiscytem sądowym,** akceptującym Brześć imieniem społeczeństwa“, te wyroki według motywów urzędowych opierają się o Tulów, Mieszczanków, Purzyckich, o tę samą, co Baranowski, kategorję ludzi, a ich zeznania przeważają znacznie w oczach sędziów wszystko to, co myśmy tam mówili“.

Proces „więźnia z Toweru“, oskarżonego o szpiegostwo



Przed kilku miesiącami sensacją nietylko Londynu, ale całej Europy był proces porucznika angielskiej armji Baillie Stewarda, który po kilkumiesięcznym śledztwie został skazany przez sąd londyński na 4 lata więzienia. W związku z rozpoczynającą się obecnie sesją parlamentu angielskiego sprawa tajemniczego więźnia Toweru staje się znowu ośrodkiem zainteresowania. Pewien członek parlamentu zgromadził wiele materjału odciążającego Stewarda tak, że prawdopodobnie proces będzie w najbliższych dniach wznowiony. Na ilustracji widzimy por. Stewarda i jego adwokata Normana Pakera.

Na pobojowisku nad Sommą

Kościół pod wezwaniem Królowej Pokoju.

W wiosce Thiepval, która była terenem najzaciętszych walk w czasie wojny, dokonano poświęcenia nowego kościoła. Na zasadzie postanowienia biskupa diecezji Amiens kościół w Thiepval otrzymał nazwę „Notre Dame de la paix“.

Zaznaczyć należy, że w wiosce Thiepval zbudowany jest pomnik angielski na cześć 7.000 żołnierzy poległych w walkach nad Sommą.

Marek Romański. (69

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Jerzy Snarski nie darmo był w służbie „Scotland Yardu“. Jerzy Snarski nie zapominał o niczem. Latarkę Krzywika, z niezgrabnie wygrawerowanemi literami „A. K.“, latarkę, którą znalazł w czasie rewidowania walizki Yoshimury wraz z wekslami Rola-Błockiego — zużytkował on również, by zdobyć nowy dowód przeciw „Żółtemu Szatanowi!...

Na latarce były litery „A. K.“. Wniosek był z tego prosty — latarka ta nie była własnością Yoshimury. Latarka była wyrobem polskiej fabryki — stąd drugi prosty wniosek — że latarka ta została na kimś zdobyta w Polsce a nie gdzieindziej.

Detektyw znalazł czas i na to, by przejrzeć jeszcze przed ową nieszczęsną wyprawą do „pałacu zmysłów“ listę zaginionych w ciągu ostatniego półrocza osób, dostarczoną mu przez policję... Jedno tylko nazwisko odpowiadało literom, wyrytym na latarce. Brzmiało ono „Adam Krzywik“. Snarski udał się do rodziny zaginionego, na odległe przedmieście. Ojciec Adama Krzywika w okazanej mu latarce poznał własność zaginionego syna.

Snarski rozumiał. Pamiętał nieudaną próbę Yoshimury dostania się do pałacyku ambasady przez kanał... Pamiętał pościg za Japończykiem w kanałach, a potem zawieszenie broni na czterdzieści osiem godzin i wspólną z „Żółtym Szatanem“ wędrówkę podziemną. Snarski zrozumiał że Krzywik był narzędziem w ręku Yoshimury i że gdzieś w kanałach z ręki Yoshimury zginął.

Wpisał i tę jeszcze pozycję do statecznego obrachunku z Japończykiem

Yoshimura był jednak przekonany, że Snarski zginął w wodach glinianki Sam go tam przecież wrzucił...

I dlatego „Żółty Szatan“ przestał naraz rozumieć, przestał się orjentować.

Iris Salsedo, nie powróciła... Nie powróciła ani tego wieczoru, kiedy jej oczekiwał, ani w nocy, ani dnia następnego...

Tym razem los walczył po stronie Snarskiego. Na statku, na którym odpłynęła Iris z Gdyni do Malmö, wkrótce po wyruszeniu z portu uległa zepsuciu radjostacja... Naprawa jej trwała pełne dwanaście godzin... Dopiero trzeciego dnia wczesnym rankiem nie wprost do Yoshimury, co byłoby ryzykowne, lecz pod adresem jednego z jego ludzi nadszedł radjogram od Iris nadany ze statku. Brzmiał on krótko:

— Snarski żyje. Zostałam zmuszona do wyjazdu.

Yoshimura odczytywał tę depeszę niezliczoną ilość razy.

Nie mógł zrozumieć niczego. Wiadomość o tem, że Snarski żyje, była w najwyższym stopniu nieprawdopodobna. Była sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem. Była sprzeczna z rzeczywistością... Snarski mógł się uratować tylko cudem, Yoshimura zaś nie wierzył w nie, a więc nie wierzył i w cuda. Dlatego nie mógł uwierzyć w to, że Snarski żyje.

Jeszcze bardziej tajemnicza była druga część depeszy. „Zostałam zmuszona do wyjazdu“. Kto zmusił do tego Iris? Czyżby de Morganti?... A jeżeli tak, to jakim sposobem?... Naturalnie nie uczynił tego przy pomocy policji, ta bowiem byłaby aresztowała agentkę „M. L. — 13“ nie zaś zmuszała ją do wyjazdu!... Wszystko to było bardzo tajemnicze i niezrozumiałe...

Yoshimura polecił jednak natychmiast swoim ludziom, by podjęli prace nad przekonaniem się, czy jest możliwe, by Snarski pozostawał przy życiu, by się wyratował...

Zanim to jednak się stało, zanim odebrał pierwszy raport, że mieszkanie Snarskiego stoi nadal puste i opuszczone — jeden z jego ludzi doniósł mu, że koło willi kręcą się jacyś podejrzani osobnicy. Niewątpliwie agenci...

Byli to istotnie agenci z prywatnego biura detektywów, którzy na zlecenie Snarskiego nie spuszczali oka z willi na Mokotowie.

Role zaczęły się zmieniać. Myśliwy począł się stawać zwierzyną.

Yoshimura poczynił wszystkie konieczne przygotowania. Uśmiech nie opuszczał jego wąskich warg.

O godzinie szesnastej odebrał telefon. Dzwonił jeden z jego współpracowników. Głos drżał mu ze zdenerwowania... Ów agent Yoshimury kręcił się koło szpitala, w którym leżał Fred Fletcher... Raport jego był krótki. Snarski żyje!... Właśnie zajechał przed szpital taksówką...

Yoshimura odpowiedział na treść raportu jednem krótkiem słowem „Dziękuję...“ i położył słuchawkę. W czasie rozmowy nabrał niezbitej pewności, że telefon ma podsłuch...

Snarski żyje!... Żyje, działa i osacza go!...

Yoshimura wiedział, że nie ma się już po co kusić, by normalną drogą opuścić willę, w której był sam jeden...

Czekał jeszcze... Przemierzał drobnym krokiem puste pokoje... Jakże dobrze się stało, że wszystkich wyprawił z willi. Droga, którą dokona odwrotu, nie będzie nikomu wiadoma...

O godzinie 16,15 przed willę na Mokotowie zajechało auto, wypełnione policją. Yoshimura uśmiechnął się znowu, jakby zadowolony, że spełniają się jego przypuszczenia.

Wyjrzał oknem na tył willi, na niezabudowane, odłogiem leżące tereny... Czerniła się na nich tyraljera granatowych mundurów.

Willa była otoczona.

„Żółty Szatan“ nałożył mały, wypchany plecak i podczas, gdy do furtki willi dzwoniono i dobijano się gwałtownie — zeszedł do piwnic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Spór socjalistyczno - żydowski.

Pomiędzy żydowskim „Naszym Przeglądem" a socjalistycznym „Robotnikiem" toczy się od dłuższego czasu **zacięta polemika.** Organ żydowski zarzuca organowi socjalistycznemu, że **czerwoni towarzysze za mało walczą z antysemityzmem,** podczas gdy „Robotnik" zarzuca żydom, że **skłaniają się ku sanacji.**

„Nasz Przegląd" pisze, że:

„rezolucja socjalistycznego kongresu związków zawodowych jest **ostra i stanowcza".** Już dawno nie słyszeliśmy tak kategorycznego potępienia ruchu żydożerczego. Ale mimo to **bije w oczy, że nad antysemityzmem wcale nie dyskutowano,** podczas gdy nad faszyzmem rozwinęła się ożywiona dyskusja".

Na to odpowiada „Robotnik", że:

mówiąc o faszyźmie, mówiono także o antysemityźmie, bo wszak te dwie rzeczy są ze sobą poniekąd związane. A może **jednomyślność zebranych w sprawie antysemityzmu** — była dowodem, że dyskusja na ten temat nie była „o żywiona"?

Tłumaczy się też „Robotnik", że **P. P. S. wypowiadała się zawsze za pełnem równouprawnieniem żydów i za żydowską autonomją kulturalną.**

Na dowód, że tak jest, przytacza organ socjalistyczny fakt, że

„ostatnio np. **socjalistyczny Magistrat Piotrkowa wydał sprawozdanie ze swej działalności w dwóch językach: polskim i żydowskim".**

Sag, Liebchen, was willst du noch mehr?

W przeciwstawieniu do żydowskiego ruchu robotniczego stwierdza „Robotnik", że **P. P. S. zwalcza Chadecję polityczne i społeczne.**

Dla nas nie jest to nic nowego.

Precz z konserwatystami!

Takie hasło rozbrzmiewa w ostatnim czasie coraz silniej i coraz głośniej w pewnych kołach sanacyjnych, a zwłaszcza wśród młodzieży sanacyjnej, uważającej konserwatystów za **balast w obozie pomajowym.**

„Kurjer Warszawski" pisze, że:

„stroną atakującą jest odłam krańcowo zradykalizowanej młodzieży sanacyjnej. Uważa ona sfery gospodarcze, zbliżone do obozu rządzącego, za **obciążenie polityczne, utrudniające zrealizowanie programu socjalnego,** który, zdaniem młodych publicystów, stanowi najistotniejszą treść ideologji obecnie rządzących".

Podobno za harcującą na przodzie młodzieżą stoją znaczniejsze siły, które chciałyby — jak pisze „Kurjer Warszawski" —

„**uwolnić obóz rządowy od przedstawicieli ziemiaństwa czy przemysłu** i że możnaby wówczas **rozpocząć nowy kurs, hen, w stronę tak już dziś odległego robotnika, a tembardziej chłopa,** którego pozorna uległość kryje niebezpieczne iskry, wzniecające tu i ówdzie kłopotliwe, bolesne ognie".

Odłam konserwatywny obozu sanacyjnego gotuje się do odparcia powyższych ataków, gdyż, jak czytamy w krakowskim „Nowym Dzienniku"

„toczą się **narady organizacyj zachowawczych** z udziałem posłów Radziwiłła i Minkowskiego. Narady te mają szczególne znaczenie ze względu na **ostatnie oświadczenie premjera w sprawie karteli i syndykatów** i wobec udziału sfer zachowawczych w tych kartelach i syndykatach".

Cała sprawa wydaje nam się **burzą w szklance wody,** która niebawem zniknie — na rozkaz czynnika decydującego. **F.**

Zakopane okrył śnieg.

W nocy z soboty na niedzielę nastąpiła zmiana w wewnętrznym wyglądzie Zakopanego. Mianowicie śnieg, który przez całą noc sypał gęstemi płatkami przykrył białą warstwą Zakopane i okolice. Znaczna okiść na drzewach oraz nawisy na parkanach i dachach nadały w godzinach porannych Zakopanemu widok zupełnie zimowy. W godzinach porannych ukazały się pierwsze jaskółki zimy, mianowicie sanki na ulicach.

Chcemy handlować z Rosją.

Warszawa. (Tel. wł.). Wyjechała do Rosji delegacja rzemiosła polskiego, która przeprowadzi rokowania w sprawie eksportu obuwia polskiego do Sowietów. Delegacja podejmowana będzie przez Wniesztorg. W obręb możliwości eksportowych wchodzą także następujące wyroby: galanterja skórzana, metalowa oraz konfekcja. Sfery gospodarcze mało jednak przywiązują nadziei do tych rokowań.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Lekarskie dyżury, dnia 10 bm.: dzienny dr. Smolin, tel. 12-40, nocny dr. Oehlrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film, który zdobył w Warszawie ogromne powodzenie i był trzykrotnie prolongowany p. t. **„Uśmiech szczęścia".** Nadprogram: widoki z wyspy Malty oraz najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Błękitna rapsodja". Nadprogram: dwa dźwiękowe tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

GIMNAZJUM TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH

urządza dnia 11 bm., t. j. w dniu święta niepodległości, staraniem grona nauczycielskiego i młodzieży tegoż gimnazjum, uroczysty poranek w budynku gimnazjum przy ul. Morskiej z urozmaiconym programem.

NIEFORTUNNY TURYSTA DO SZWECJI.

Przedsiębiorczy Józef Goryczko zapragnął poznać kraj naszych północnych sąsiadów i przyjaciół, Szwedów. Na jednym ze statków wybrał się więc na wzburzone flukty Bałtyku, lecz niestety zamiast do Szwecji, dostał się na 7-dniowe wywczasy do tutejszych aresztów.

SŁODKI ZŁEGO POCZĄTEK, LECZ GORZKI KONIEC.

Dwaj gorliwi wyznawcy dewizy „Cukier krzepi" widząc ogromne sterty worków z cukrem przeładowywanych w porcie, mające odejść do Anglji, się krzepić tamtejsze świnie, zapragnęli także pokrzepić się naszym rodzimym, a tak dla nas nieprzystępnym produktem krajowym.

Niestety zapomnieli pp. Rybar Paweł i Laszka Franciszek, że za tą słodką karmę dla świń angielskich trzeba także zapłacić bodaj po 11 groszy za 1 kg., więc wskutek tego znaleźli się przed sądem i obaj dostali po 2 tygodnie aresztu, aby im się nie zachciewało w przyszłości słodkich przysmaków, przeznaczonych dla świń angielskich.

ZNÓW OFIARA SZOFERSKIEJ FANTAZJI.

Przed dworcem kolejowym, prowadzący półciężarowy samochód szofer Antoni Kreft, najechał na przechodzącego tym placem p. Oskara Ryksa, zam. w Gdyni, przy ulicy Morskiej, dom ZUPU. Skutki wypadku były dla p. Ryksa dość fatalne, gdyż doznał on pęknięcia podstawy czaszki, wskutek czego w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia.

Tegoż dnia w porcie obok magazynu nr. III przy ul. Polskiej zderzył się samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Cisło Stanisława, z manewrującym parowozem w chwili, kiedy szofer usiłował samochodem nawrócić. Na szczęście obeszło się, prócz uszkodzenia samochodu, bez żadnego uszczerbku dla zdrowia ludzkiego.

Pożyczka narodowa

najlepszem sprawdzianem poczucia narodowego

W świetle wyników pożyczki narodowej zarysowały się wyraźnie trzy kategorje obywateli.

Jedni, którzy na każde wezwanie oddają nietylko krew i życie swoje, lecz i skromne mienie, a raczej nie mienie, lecz ostatni kęs chleba, drudzy zaś ofiarują płomienne słowa zachęcające innych do jak największych ofiar, aby sami nie potrzebowali ponosić zbyt wielkiego uszczerbku przez spełnienie obowiązku obywatelskiego, trzecia zaś kategorja to ci, co zawsze gotowi są... pasożytować na każdej ojczyźnie, gdyż dla nich obojętnem jest, jak ojczyzna ta się nazywa, byle tylko była dla nich najszczodrzejsza, byle dla nich była dojną krową.

Do tej pierwszej kategorji należy zawsze i wszędzie przedewszystkiem

świat pracy fizycznej i umysłowej,

do drugiej należą przeważnie ci zawodowi matadorzy, bez których nie może się obejść żaden komitet „honorowy" czy „obywatelski". Jest to tych

„trzydziestu panów w cylindrach",

jak ich trafnie określił jeden z byłych ministrów. Wreszcie ta trzecia kategorja to te **rekiny, które mają zawsze paszcze otwarte tylko na żer, lecz nigdy nie są zdolne do ofiar, t. j.** wielki przemysł, dla którego każda ojczyzna jest dobra, która daje największe zyski. Do tej ostatniej kategorji zaliczyć też należy przeważną część

gdyńskich właścicieli nieruchomości,

jak to dowiodła statystyka pożyczki narodowej.

Ponieważ nie ma reguły bez wyjątków, więc też pośród tych kategoryj znalazły się chlubne, choć bardzo nieliczne wyjątki.

Niechaj teraz dadzą świadectwo powyższej prawdzie cyfry, uzyskane po obliczeniu wpływów subskrypcji w Gdyni.

Gdynia subskrybowała ogółem 3.223.000 zł

na ogólną liczbę 40.396 obywateli, czyli po 75 zł na głowę.

Wątpię, czy jest w Polsce drugie miasto, któreby mogło wykazać się takim rezultatem subskrypcji.

Komuż jednak zawdzięczamy te rezultaty?

W pierwszym rzędzie złożyli pracownicy fizyczni i umysłowi, a więc **robotnicy, urzędnicy i emeryci zł 741.600, którzy przeciętnie ofiarowali 10% swoich dochodów.**

Gdyńscy **drobni kupcy i mali przemysłowcy,** a więc ci, którzy mimo wielkiego zadłużenia, mimo obciążenia wysokiemi podatkami i wszelkiego rodzaju świadczeniami, mimo horendalnego haraczu składanego w formie czynszów mieszkaniowych i lokalowych, **złożyli 425.950 zł, czyli około 8% swoich zarobków.**

Na trzecim miejscu dopiero jest **wielki przemysł i handel,** a więc ci, t. j. około 88 firm, którym powodzi się świetnie, którzy korzystają z rozmaitych ulg podatkowych, ułatwień kredytowych i premij eksportowych; ci subskrybowali **zaledwie 632.760 zł,** z czego tylko sama Łuszczarnia Ryżu wraz ze swoimi pracownikami subskrybowała lwią część, gdyż 450.000 zł, czyli że na resztę **87 firm przypadło zaledwie 182.700 zł.**

Najskandaliczniej zaś wypadła subskrypcja **właścicieli nieruchomości,** a więc ludzi, którzy groszem państwowym dorobili się majątków i zabezpieczyli sobie dostatnie bytowanie, ludzi, którzy kredytami państwowemi pobudowali sobie ogromne koszary mieszkaniowe i ciągną z nich nienormalne wprost zyski. Ci ludzie subskrybowali **aż... 85.000 zł,** a więc zaledwie **2½%** swych dochodów.

A mimo to cieszą się oni nadal **względami** sfer rządowych, a **prośby i memorjały tych sfer,** które wykazały największe przywiązanie do państwa, największe zrozumienie dla jego potrzeb, ci którzy suchy kawał chleba od ust sobie odjęli, by oddać na potrzebę państwa, ci którzy nie żałowali w potrzebie dla ojczyzny własnej krwi i zdrowia i niewątpliwie nie będą ich żałować może w najbliższej przyszłości, ci ludzie pracy i poświęcenia, prośby ich o ochronę przed wyzyskiem niesumiennych właścicieli nieruchomości,

natrafiają na głuche uszy.

Od szeregu miesięcy lokatorzy gdyńscy kołatają u sfer rządowych o **opiekę prawną przed wyzyskiem, proszą o rozszerzenie ustawy o ochronie lokatorów na nowe domy w Gdyni,** gdyż starych domów czynszowych tu wogóle niema. Lecz niestety prośby te są grochem rzucanym o ścianę, nawet mimo życzliwego ustosunkowania się do tego żądania i poparcia władz miejscowych, które najlepiej oceniają rozpaczliwą sytuację gdyńskich lokatorów.

Czyż i to jaskrawe świadectwo lojalności obywatelskiej, jakie dała subskrypcja pożyczki narodowej, nie zdoła zmienić stanowiska sfer miarodajnych odnośnie do spraw lokatorskich w Gdyni?

KANTORY WYMIANY K. K. O.

czynne są od godziny **8,30 — 20-tej** bez przerwy na dworcu i przy ulicy Portowej, zaś **kasa wieczorowa** wyłącznie dla wpłat od godziny **18,30 — 19,30.**

Półtora roku więzienia za zniewagę krzyża.

Warszawa. (Tel. wł.) Niejaki Bolesław Piaseczny w mieszkaniu swej macochy urządził wielką awanturę, która skończyła się wielkim skandalem. Mianowicie zerwał on ze ściany krzyż, rzucił go na ziemię i podeptał. Badani świadkowie potwierdzili przed sądem powyższe okoliczności. Sąd okręgowy skazał przeto Piasecznego na karę półtora roku więzienia, zarządzając natychmiastowe aresztowanie skazanego na sali sądowej.

Proces o szpiegostwo przy drzwiach zamkniętych.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) I drugi dzień w wielkim procesie o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa upłynął przy drzwiach całkowicie zamkniętych dla publiczności i prasy.

Cały dzień wczorajszy upłynął na odczytywaniu bardzo obszernego aktu oskarżenia i składaniu zeznań przez licznych oskarżonych. Wyjaśnienia ich były bardzo obszerne i zajęły sądowi bardzo wiele czasu.

Pierwsza partja świadków nie była w całości przesłuchana. Sąd odłożył ich przesłuchanie na dzień następny.

Ministerstwo Opieki Społecznej zostanie rozbudowane.

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec tendencji czynników rządowych, aby organizacje Funduszu Pracy połączyć z powstającą organizacją Funduszu Inwestycyjnego w jedną całość, pojawiła się w prasie pogłoska, że w związku z tem rząd nosi się z zamiarem wskrzeszenia ministerstwa pracy. Wczoraj pojawiło się zaprzeczenie tej pogłoski, jako nie mającej żadnych cech prawdziwości. Połączenie obu funduszów wobec z różnych względów nastąpić i niewątpliwie to się stanie, ale, równocześnie organizacje te włączone zostaną do ministerstwa opieki społecznej, które wówczas przyjęłoby nazwę ministerstwa spraw społecznych.

Z Rosji Sowieckiej.

BUNTY W ROSJI.

Prasa finlandska donosi, że w olbrzymim obozie koncentracyjnym pod Wołogdą, wybuchł bunt wśród więźniów. Zbuntowani napadli na straże, przyczem wywiązała się zacięta walka z czekistami. Z obu stron są ranni i zabici. Wielu, z pośród więzionych, udało się zbiec i ukryć się na pograniczu, jednak niema pewności, czy ktoś z uciekinierów dostał się poza granice Rosji.

*

Donoszą z Błagowieszczeńska na Syberji o groźnych zamieszkach na terytorjach kopalni złota, położonej wzdłuż rzeki Zei i jej dopływu Tomi. Zbuntowani w liczbie czterech tysięcy robotników, wystąpili przeciw przełożonym, którzy niedostatecznie wynagradzają za pracę i nie dostarczają w normalnym nawet stopniu żywności dla zatrudnionych przy poszukiwaniu złota.

Władze sowieckie starają się bunt zlikwidować przy pomocy siły zbrojnej, lecz przychodzi im to z wielką trudnością.

NIEPORZĄDKI W CHARKOWIE.

Pół oficjalnie donoszą z Moskwy o wypadkach w południowej Rosji, a zwłaszcza w Charkowie, strajkach w szeregu zakładach przemysłowych i w warsztatach kolejowych. Podłożem wybuchłych nieporządków jest przedewszystkiem panujący w rejonie tym głód i niedostatek wśród mas robotniczych.

Bez względu na obostrzenia i surowe kary, wymierzane przez GPU. w stosunku do występujących z pretensjami do władz delegatów robotniczych, strajk przybiera charakter ogólny.

W tym czasie otrzymano także wiadomość z Rostowa nad Donem, gdzie również wśród robotników zapanowało wrzenie i zanosi się na przeprowadzenie akcji strajkowej. Władze sowieckie, aby zapobiec niepożądanym zamieszkom, aresztowały piętnastu rzekomych podżegaczy do buntu, w przyspieszonym trybie osądziły i rozstrzelały. Wśród skazanych było czterech komunistów.

Jednocześnie dla uspokojenia ludności GPU. rozporządziło wydać robotnikom w niewielkich ilościach cukier, kartofle i margarynę. (st).

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

„Uczciwy" oszust.

Było to w Londynie.

Od pewnego czasu popularnym w towarzyskich kołach Londynu stał się niejaki major Amery, który po wieloletniej służbie w kolonjach angielskich w Afryce porzucił wojsko i zakupił pod Londynem niewielką posiadłość.

Amery był przystojnym i eleganckim człowiekiem. Nie był przytem ubogi i wkrótce stał się bywalcem eleganckich klubów stolicy Anglji.

Pewnego wieczoru major Amery pokazał w klubie, swoim partnerom pokera, duży brylant, cudownej wody. Oglądano go z zaciekawieniem.

Major wyjaśnił, że kupił go za bezcen od jakiegoś murzyna w czasie swej służby w Transwaalu.

— Kupię od pana ten brylant! — zapalił się obecny w klubie lord Blackbury. — Ile pan chce za niego?

Lord chciał wydobyć książeczkę czekową, lecz major powstrzymał go ruchem ręki.



— Nie! Nie sprzedam go panu. Powiem panom teraz największą sensację. Ten brylant jest fałszywy.

Posypały się wykrzykniki zdziwienia i niedowierzania. Fałszywy? Niemożliwe!

— Możemy to jutro sprawdzić u jubilera — zadecydował major. — Nie wątpię, że pozna, iż to jest fałszywy brylant.

Na drugi dzień major i lord odwiedzili największy magazyn jubilerski na Piccadilly. Ekspertyza brzmiała: brylant jest prawdziwy, wartość około 10.000 funtów.

— A jednak brylant jest fałszywy! — upierał się major. — Jubiler nie poznał się na tem.

Poszli więc do drugiego i trzeciego zakładu jubilerskiego i wszędzie otrzymywali odpowiedź, że brylant jest prawdziwy i że jest to okaz rzadkiej piękności. Major jednak twierdził dalej z uporem manjaka, że klejnot jest fałszywy.

— Kupię go od pana! — zadecydował rozgorączkowany i zapalony lord Blackbury. — Niech pan przyjmie czek na 10.000 funtów.

— Ostrzegam pana raz jeszcze! — odparł Amery. — Kamień jest fałszywy. Niech się pan namyśli do wieczora.

Wieczorem lord i posiadacz cennego klejnotu spotkali się znowu w klubie. Lord oświadczył swym przyjaciołom i Amery'emu, że trwa w zamiarze kupienia brylantu.

— Dobrze! Sprzedam go panu! — zdecydował major. — Da mi pan jednak rewers, że kupił pan odemnie fałszywy brylant za 10.000 funtów.

Lord wzruszył ramionami, poczem wypełnił czek na sumę 10.000 funtów i napisał żądany rewers. Dziwactwo Amery'ego było na ustach wszystkich.

W kilka dni potem, gdy major zrealizował już swój czek, przyszła lordowi ochota poddać kamień raz jeszcze ekspertyzie. Tym razem zapadła ona odmiennie.

Brylant został uznany za fałszywy.

Lord domyślił się wówczas oszustwa. Major miał faktycznie prawdziwy brylant, lecz miał również i łudząco podobny falsyfikat i dwoma tymi kamieniami odpowiednio manewrował.

Wobec rewersu, podpisanego przez lorda, wszczynanie sprawy karnej było niemożliwe. Amery został tylko wykluczony z klubów londyńskich.

Kościół dla lotników.

W tych dniach w pobliżu paryskiego lotniska Le Bourget ks. Roland Gosselin, biskup Wersalu, dokonał aktu poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod nowy kościół wznoszony dla lotników. W kościele tym, który poświęcony będzie Marji Pannie (Notre Dame de l'air) codzień odprawiane będą nabożeństwa na intencję lotników.

Wszystko po amerykańsku!

Przeszło 2 miljardy dolarów przeznaczono na roboty publiczne. — Bandyci w automobilach w biały dzień okradają banki. — Tysiące beczek bezpłatnego piwa na wystawie chicagoskiej. — Nawet żebracy mają „styl" własny.

(n.) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej od dawna słyną z ekscentryczności. Któryś z pisarzy niemieckich nazwał je **„krainą nieograniczonych możliwości"** (das Land der unbegrenzten Möglichkeiten) i nieomylił się, bo wszystko co się w Ameryce robi, robi się z wielkim rozmachem. Nawet i teraz, gdy chodzi o zwalczenie kryzysu, opracował Roosevelt plan gigantyczny. Ustanowiono specjalny fundusz na roboty publiczne, z którego funduszu przydzielono już 2 miljardy dolarów. Obliczają, że **85%** wszystkich przydziałów kredytów pójdzie

na płace dla robotników,

i że na każdego mężczyznę zatrudnionego bezpośrednio przy robotach publicznych dwóch innych będzie zatrudnionych pośrednio gdzieindziej — w fabrykach, kopalniach, kamieniołomach i przy innej produkcji materjału.

Z wykazu ogłoszonego przez administratora tego miljardowego funduszu — Ickesa (nie czasem Icek, bo wymawia się Ajkes) wynika, że budować wkrótce zaczną

nowy tunel pod rzeką Hudson

koło Nowego Yorku. Koszta budowy tego tunelu wyniosą 37,5 miljonów dolarów. Dalej przewiduje się nowy most w Nowym Yorku (44 miljony dolarów), olbrzymią tamę w dolinie rzeki Columbia za 63 miljony i inną tamę, w kanjonie za Dalekim Zachodzie za 38 miljonów. Na roboty regulacyjne

rzek Mississipi i Missouri

w celu zapobieżenia powodziom przeznaczono 96 miljonów dolarów. Na uregulowanie i pogłębienie innych rzek — 98 miljonów. Na **budowę okrętów wojennych** 238 miljonów dolarów. Na budowę nowych dróg 400 miljonów, na zalesienie obszarów pustynnych 300 miljonów itd.

Wyliczone tu są tylko ważniejsze projekty, a jest jeszcze cała litanja mniejszych. I na to wszystko pieniądze znaleźć się muszą, bo

maszyny drukarskie w Ameryce drukują nowe dolary

dniem i nocą — bez przerwy.

Kronika wydarzeń „niemożliwych" zbogaciła się o nową sensację. Na białym dniu w eleganckiej limuzynie zajechało przed Western State Bank w miejscowości **South Bend** czterech rabusiów, wtargnęli do kasy, steroryzowali urzędników i mimo udoskonalonej sygnalizacji alarmowej

zabrali z banku wszystką gotówkę,

a nawet papiery wartościowe. Rabusie nie obłowili się, ponieważ w tym wielkim banku z powodu „kryzysu" znaleźli tylko 11.000 dolarów.

Dla uczczenia rocznicy ośmnastej poprawki konstytucji amerykańskiej, wykreślającej zakaz warzenia piwa, postanowiono dzień 8 listopada, nazwany

„dniem osobistej swobody"

upamiętnić wielkiem pijaństwem. Na wystawie chicagoskiej „światowy kryzys" utopiony zostanie w tysiącach beczek bezpłatnego piwa!

Prasa polsko-amerykańska zapewnia swoich czytelników, że będzie to **„prohibicyjna stypa", jakiej świat nie pamięta!**

Prezydent miasta Chicago, mister Kelly, (Irlandczyk) czyni zabiegi, ażeby znalazło się przy beczkach piwa kilkaset tysięcy darmowych kanapek „dla przetrącenia po napitku"...

Na odmianę także coś

o żebrakach amerykańskich.

Nie żebrzą oni stylem klasycznym, nie wysiadują pod kościołem ani przy cmentarzu, nie wędrują od drzwi do drzwi, nie modlą się o niczyje zdrowie i nikogo nie błogosławią, nie proszą żałosnym głosem „o grosik na kawałek chleba", lecz **wystają pod kinami wieczorem, zatrzymują przechodniów** i krótko a zwięźle **żądają**: „Bracie, daj pieniądz!"

Inni to żebracy niż w Polsce! Nie znają żebraniny w stylu — powiedzieć można — romantycznym. Nie opowiadają o swoich nieszczęściach, rzeczywistych, czy zmyślonych, w czem tak celują kobiety żebrzące w Warszawie na moście Poniatowskiego, z dziećmi na pokaz! Nie chwalą się swoją nędzą, nie zwracają uwagi swoim wyglądem, ani tragicznym wyrazem twarzy. Nie stają milczące pod murem, lekko pochylając głowę przed każdym przechodniem. O, nie! Dzisiejsi żebracy amerykańscy mają „styl" własny, prosty, jak żaden inny.

Śmieje się z deszczu i niepogody bo wciera
MESOLAMENT SPIESS
KOI I USUWA BÓLE REUMATYCZNE

Krwawe zajścia w Palestynie.



O odruchu Arabów przeciwko inwazji żydowskiej w Palestynie czytelnicy nasi są dokładnie poinformowani. Gdy założony u angielskiego komisarza przez Arabów protest nie pomógł (Anglja objęła protektorat nad Palestyną), wtedy Arabowie chwycili za broń i urządzili między żydami krwawą maskarę. Naturalnie wysoki komisarz palestyński musiał żydów wziąć w obronę, przyczem padło 30 Arabów a około stu zostało rannych. Na rycinie widzimy scenę z tych rozruchów ulicznych w Palestynie.

Tokio w kłębach gazów łzawiących

Eskadry samolotów bombardowały na próbę 5-miljonową stolicę Japonji

W dniach 9—11 sierpnia br. odbyły się w Japonji ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które objęły stolicę państwa, Tokio, oraz kilka sąsiednich powiatów. Na kilka tygodni przed ćwiczeniami **przygotowano ludność cywilną zapomocą prasy codziennej do roli, jaką odegrać miała w czasie ćwiczeń.** Szczegółowe rozporządzenia władz określały **sposób zachowania się.**

Jako założenie do ćwiczeń przyjęto zbliżenie się floty nieprzyjacielskiej do brzegów Japonji z zamiarem wykonania napadu powietrznego na stolicę, Tokio i port wojenny Yokusaka. Dla obrony powietrznej stolicy użyto lotnictwo, formacyj artylerji i c. k. m. przeciwlotniczych oraz reflektory, 10 dywizyj piechoty w łącznej sile około 15.000 ludzi. Pozatem w ćwiczeniu wzięły udział **policja, straż ogniowa, związki i szkoły,** które współdziałały ściśle z wojskiem. Kierownikiem ćwiczenia był dowódca garnizonu Tokio.

Już w okresie przygotowań ustawiono **baterje przeciwlotnicze w ogrodach i parkach** i zamaskowano je specjalnemi sieciami nad niemi. C. k. m. przeciwlotnicze umieszczono na tarasach i dachach. W wielu sklepach sprzedawano **maski gazowe, świece, latarki elektryczne i inne przedmioty w związku ze spodziewanem ćwiczeniem.** Dla celów propagandowych sprzedawano na ulicach **papierowe maski gazowe dla dzieci.** Mieszkańcy domów zobowiązani byli do uszczelnienia okien i do zgaszenia lub zasłonięcia świateł na dany sygnał. We wszystkich bramach przygotowano zbiorniki z wodą **na wypadek pożaru.** Specjalne patrole i organy obywatelskie czuwały nad wykonaniem zarządzeń.

Ćwiczenie ułożone było w ten sposób, że pierwszego dnia, t. j. 9 sierpnia naloty zapowiedziane były zgóry na godzinę 9, 11 i 14 na miejscowości nabrzeżne w pobliżu stolicy, o godzinie 20 i 22 zaś miały odbyć się naloty na Tokio. W ten sposób dano ludności możność do przygotowania się zawczasu i do przyzwyczajenia się. W następnych dniach, naloty odbyły się już **bez uprzedzenia w różnych porach i godzinach.** O grożącym nalocie ludność zawiadamiało **13 syren oraz radjo,** które stale informowało mieszkańców o przebiegu lotu zapomocą dużych gigantofonów, ustawionych na placach i ulicach.

Gdy 9 sierpnia wieczorem sygnalizowano nalot przeciwnika, **przyćmiono światła uliczne, zgaszono światła w lokalach publicznych i mieszkaniach, lub też zasłonięto szczelnie okna.** Latarnie samochodowe i innych pojazdów zalepiono górną połową czarnym, dolną — liljowym materjałem. **Na ulicach zapanowała zupełna prawie ciemność.** Pomimo to ruch nie ustał i odbywał się jedynie w zwolnionem tempie. Na skrzyżowaniach policjanci regulowali ruch przy pomocy ręcznych latarek elektrycznych z czerwonem i zielonem światłem. Gigantofony podawały ludności miejsce i kierunek lotu przeciwnika i w chwili właściwego nalotu na miasto **wytwarzały okropny ryk, przerywany hukiem wystrzałów armat przeciwlotniczych i terkotem karabinów maszynowych.** Bombardowanie pozorowano z ziemi zapomocą **bomb z gazem łzawiącym i drażniącym.** Oddziały przeciwgazowe natychmiast oczyszczały zakażone miejsca, policja zaś zamykała je i kierowała ruch drogą okrężną do chwili zupełnego usunięcia gazu.

W dniach 10 i 11 sierpnia naloty odbywały się **kilkakrotnie bez zapowiedzi w dzeń i w nocy.** Ćwiczenie wykazało **doskonałe przygotowanie wojska i władz do obrony przeciwlotniczej i dużą dyscyplinę ludności. Na uwagę zasługuje fakt nieprzerwania ruchu na ulicach, pomimo przyćmienia świateł.** Pomimo ciemności ilość wypadków w ruchu ulicznym nie wykroczyła poza normy codzienne i wyniosła zaledwie 5 zabitych i kilkunastu rannych, co wziąwszy pod uwagę 5 miljonową ludność stolicy Japonji, wcale nie jest dużo.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Syn Indyj".

Żołnierskie: „Student".

Kino Mątwy: „Sto metrów miłości"

Zebranie Zw. Oficerów Rezerwy w Inowrocławiu odbędzie się 10 bm. o godz. 20 w kasynie oficerskiem.

P. W. i W. F. Komendant P. W. i W. F. na miasto Inowrocław podaje do wiadomości hufcom szkolnym oraz wszystkim organizacjom biorącym udział w pracy P. W. i W. F., że udział w obchodzie 15-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego jest obowiązkowy dla wszystkich tych, którzy biorą udział w pracy P. W. i W. F. jak i W. F. (kluby sportowe). Zbiórka w dniu 11 bm. o godz. 8,30 w koszarach 59 pp. Hufce i organizacje posiadające umundurowanie, winne wystąpić w umundurowaniu. Organizacje zaś, które chciałyby wypożyczyć umundurowanie, mają zgłosić się do Komendy P. W. i W. F. na miasto Inowrocław, magistrat, pokój 21 — przed południem do dnia 9 bm.

Z zebrania Koła Rodzicielskiego przy Seminarjum Żeńskiem w Inowrocławiu. Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Seminarjum Żeńskiem zagaił p. Adamczak. Nowy statut przedstawił p. prof. Kopeć. Pozatem uchwalono rezolucję do kompetentnych władz, by po likwidacji seminarjum żeńskiego założono w obecnym gmachu gimnazjum żeńskie. Do zarządu wybrano pp.: naczelnika sądu Walerycha, dyr. Kreisnera, Adamczaka, por. Prandeckiego, dr. Zborowską, dr. Znaniecką, Lemańczyka, Jasielską, Frydrychowiczową i Moczulską., Przewodniczącym komisji rewizyjnej został wybrany p. Bociek.

Program święta niepodległości.

Piątek 10 bm.: Godz. 19 capstrzyk orkiestry 59 p. p. po ulicach miasta.

Sobota, 11 bm.: Godz. 7: pobudka i hejnał z wieży kościoła Matki Boskiej. Godz. 9,45: raport wojska i organizacyj p. w. i w. f. przy kościele Matki Boskiej. Godz. 10: uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej. Godz. 11: defilada wojska, organizacyj p. w. i w. f., Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz przemarsz stowarzyszeń, cechów itp. Godzina 18: uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

Zuchwały napad bandycki pod Inowrocławiem.

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu bandyckiego Janiaka na kupca domokrążnego Kwiatkowskiego, a już nowy napad rabunkowy z bronią w ręku został dokonany pod Gniewkowem (pow. Inowrocław).

Na powracającego rowerem z Torunia do Gniewkowa niej. Florjana Ciećca napadła trzech bandytów, z bronią w ręku i zażądali wydania pieniędzy. Jeden z opryszków zawołał groźnie: „Ręce do góry". Przestraszony Ciećca zaczął się tłumaczyć, że nie posiada gotówki. Wtedy złoczyńcy, nie dając za wygraną, zaczęli bić Ciećca kijami i zbitego do nieprzytomności wciągnęli do rowu. Tu jeden z bandytów stał z gotowym do strzału rewolwerem, a obaj inni zabrali pobitemu rower z zakupionym towarem i pieniądze, poczem zbiegli w stronę Cierpic.

Ciećca, odzyskawszy siły, wrócił do Podgórza i doniósł o napadzie tamtejszej policji.

Mogilno.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią. W pobliskiem Wydartowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek nieumiejętnego manipulowania browningiem. Mianowicie 19-letni Czesław Palasz zranił się poważnie w wielki palec lewej ręki, przyczem postrzelił również 13-letniego Kazimierza Kawalerskiego, syna rolnika z Wydartowa. Stan jego jest poważny.

Wandalizm. Niewykryci złodzieje skradli Janowi Spychalskiemu z Paprowa (pow. mogileński) 12 koszek pszczół, które były dość ciężkie. Wynieśli je do pobliskiego lasu i tam je wykurzyli siarką, poczem zabrali miód. Zostawili jedynie koszki z martwemi pszczółkami.

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Muchów Batist**, ze Starogardu, lat 87.

Mistrzostwa piłkarskie miasta Inowrocławia. Komenda P. W. i W. F. przypomina, że w dniu 12 bm. odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo miasta Inowrocławia na stadjonię miejskim. O godz. 12,30: 59 p. p. — Sokół, o godz. 14,15: Goplanja — Cuiavia Zdrój Z. S.

P. O. S. Komenda P. W. i W. F. miasta Inowrocławia podaje do ogólnej wiadomości, że próby sprawności fizycznej o Państwową Odznakę Sportową będą przeprowadzane tylko do dnia 26 bm. włącznie. Po tym terminie próby o P. O. S. będą się odbywać z zakresu ćwiczeń sportów zimowych (łyżwiarstwo i narciarstwo). Osoby z organizacyj i hufców szkolnych P. W., które nie ukończyły całkowitej próby o P. O. S., winny we własnym interesie zgłaszać się na stadjonie w soboty o godz. 15 i w niedziele o godz. 8 rano. Strzelanie o P. O. S. przeprowadzane jest w każdą sobotę i niedzielę na strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Czy obrona państwa na tem zyska, czy straci?

Jak wiadomo, w Inowrocławiu powstała nowa organizacja młodzieży pod nazwą Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie", która ma za cel wychować dla państwa dobrych i świadomych swych obowiązków obywateli. Organizacja ta pięknie się rozwija. Mamy jednak na to dowody, że nie wszystkim to się podoba. Zarząd „Odrodzenia" pracuje wytrwale nad wyrobieniem charakteru swych członków, którzy jako ludzie młodzi pragną również brać udział w wychowaniu fizycznem.

W związku z tem Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" zwrócił się w połowie czerwca br. z specjalnem pismem, dołączając swój statut, zatwierdzony przez władze państwowe, do Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. w Inowrocławiu z prośbą, aby je przyjęto do szeregu tych organizacyj, które pragną przygotować swych członków do obrony państwa.

W sprawie tej otrzymaliśmy od Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" pismo następującej treści, wysłane do Miejskiego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego na ręce przewodniczącego, prezydenta Jankowskiego w Inowrocławiu:

„Niniejszem uprzejmie zapytujemy, dlaczego do tej pory Miejski Komitet P. W. i W. F. na miasto Inowrocław nie raczył dać konkretnej odpowiedzi na nasze pismo, wystosowane na ręce przewodniczącego M. K. P. W. i W. F. p. prezydenta Jankowskiego w sprawie przyjęcia naszej organizacji w poczet członków tego komitetu.

Ponieważ wspomniane pismo wysłaliśmy już przeszło 4 miesiące temu, przeto prosimy o łaskawą odpowiedź, co stoi na przeszkodzie przyjęcia naszej organizacji do Miejskiego Komitetu P. W. i W. F.?

Oczekując rychłej odpowiedzi, kreślimy się z należnym szacunkiem

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" w Inowrocławiu.

Z powyższego pisma wynika, że ktoś w Miejskim Komitecie P. W. i W. F. jest tym, który sprzeciwia się, aby Chr. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" mógł być zaliczony w poczet organizacyj wychowania fizycznego, które mają prawo korzystania z miejskiego stadjonu.

Jak się dowiadujemy, Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" w Bydgoszczy bez **trudności został przyjęty** prze ztamtejszy Miejski Komitet P. W. i W. F. W Inowrocławiu natomiast **dzieje się inaczej.**

Czy przez takie traktowanie sprawy Miejski Komitet P. W. i W. F. w Inowrocławiu wypełnia należycie obowiązki? Czy obrona państwa na tem zyska, czy traci, gdy w tak stronniczy sposób ta poważna instytucja odnosi się do pożytecznej i godnej wszechstronnego poparcia organizacji, jaką jest „Odrodzenie"?

Może Miejski Komitet P. W. i W. F. w Inowrocławiu raczy wyjaśnić publicznie, dlaczego „Odrodzenia" nie chce przyjąć do wychowania fizycznego.

WĄGROWIEC. Podczas wyświetlania filmu w starej strzelnicy powstał nagle pożar. Jak stwierdzono, powodem pożaru było krótkie spięcie. Zniszczony został cały film wartości kilku tysięcy złotych. Film nie był ubezpieczony. Dotkliwie poparzony został p. Truder z Poznania.

PRUSZCZ. Z życia wojaków. W dniu 5 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: kier. szkoły Cichowski - prezes, Demarkowski - wiceprezes, Ciechański - sekretarz, Onasz - skarbnik, Ruszkowski - komendant, kier. szkoły z Gołuszyc Grzeszczyk - referent oświatowy, Kneblewski, naczelnik urzędu pocztowego Meyer i sołtys Szedler - rewizorzy kasy.

Ostrów.

Z sali sądowej. Tut. sąd okręgowy na sesji wyjazdowej skazał b. sekretarza adwokackiego Gustawa, który dopuścił się sprzeniewierzenia u adwokata Iwickiego w Ostrzeszowie, na 2 lata więzienia. Ten sam sąd skazał J. i W. Jurgę oraz Czesława Kędzierskiego, wszystkich z Biskupic Zaborycznych, po 1 roku więzienia za opór władzy.

Tragedja reemigranta. Z pociągu osobowego, zdążającego z Poznania, tuż przy młynie parowym, wypadł z przedziału III. klasy reemigrant z Francji, 40-letni Bolesław Szaniawski, u którego stwierdzono krwotok oraz pęknięcie podstawy czaszki. Nieszczęśliwego w groźnym stanie przewieziono do tut. lecznicy. Ponieważ przy Sz. znaleziono zaszyte w koszuli 7500 franków, a po wypadku ustalono, że był on zupełnie pijany, zachodzi możliwość, że ma się tu do czynienia z usiłowaną grabieżą, dla dokonania której jacyś „usypiacze" upili swą ofiarę podczas podróży.

Machinacje kupca Misiaka przed sądem. Sąd okręgowy rozpatrywał głośną aferę wekslową kupca Adama Misiaka z Ostrowa, J. Płowczyńskiego i M. Roszczaka. Przewód sądowy ustalił niezbicie i potwierdzili to liczni świadkowie, że główny oskarżony A. Misiak dopuścił się oszustwa w 9 wypadkach na kilka tysięcy złotych, przez co stał się winnym z art. 264 I. k. k., za co skazany został na 1 rok więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu śledczego. Naskutek jednak 6 miesięcy amnestji został wypuszczony na wolność.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ulica Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną ul. Wybickiego 39, tel. 137.

Teatr Miejski.

Na sobotę, dnia 11. bm. w święto narodowe udało się kierownictwu naszego teatru pozyskać artystów tej miary jak Dobosz, Szlemińska i Balcerkiewiczówna, wszyscy z opery warszawskiej. W gościnnym tym występie nazwanym „Wieczorem pieśni radosnych" usłyszymy kilka najpiękniejszych aryj operowych. Początek o godz. 8.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biała lilja".

Gryf: „Mężczyźni w jej życiu" z Joanną Crawford.

Orzeł: „Pośrednik miłości" i „W każdym porcie dziewczyna".

Odczyt o obronie przeciwgazowej. Przystępując do programowej zimowej pracy, Komitet Miejski L. O. P. P. urządza we własnym ośrodku propagandowym (Rynek 13 — Dom Pracy) w każdy czwartek o godz. 6,30 wieczorem odczyty z dziedziny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W dzisiejszy czwartek instruktor obwodowy major w st. sp. p. A. Chojnowski wygłosi odczyt na temat: „Co zdziałała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w okresie 10 lat swego istnienia".

Program uroczystości 15-lecia odzyskania Niepodległości w Grudziądzu.

10 listopada: Godz. 17,30: Uroczysty capstrzyk przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego C. W. Żand. Udział biorą delegacje ze sztandarami. Godz. 20: Akademja Związku Rezerwistów w Teatrze Miejskim.

11 listopada: Godz. 7: Pobudka. Godz. 9,30: Akademja dla szkół powszechnych w Teatrze Miejskim. Godz. 11: Msza polowa na placu przed dworcem (w razie deszczu w kościele farnym). Godz. 11,30: Odsłonięcie pomnika marszałka Piłsudskiego, fundowanego sumptem kolejarzy. Godz. 12: Defilada wojsk i P. W. przed nowoodsłoniętym pomnikiem. Godz. 15: Akademja szkół średnich w Teatrze Miejskim. Godzina 20: Uroczysty wieczór pieśni radosnej w Teatrze Miejskim, poprzedzony przemówieniem i hymnem.

Do zarządów gniazd sokolich III. okręgu dzielnicy pomorskiej. Przewodnictwo Związku specjalnym komunikatem wzywa gniazda, aby w dniu 11 bm. wzięły czynny udział w uroczystościach lokalnych. Przewodnictwo Związku wzywa gniazda, aby urządziły uroczyste akademje ku czci dnia 11 listopada, który jest nie tylko 15 rocznicą wyzwolenia Polski, lecz Słowiańszczyzny z pod jarzma germańskiego. Zarządy gniazd grudziądzkich wyślą w dniu 11 bm. delegacje na uroczystości odsłonięcia pomnika przy dworcu kolejowym i wieczorem na uroczystą wieczornicę w Teatrze Miejskim.

Przejechany przez samochód. Na placu 23 Stycznia obok kina „Gryf" najechał samochód P. M. 53629, kierowany przez szofera Augustyna Zelewskiego, na 10-letniego chłopca Wiktora Chylińskiego, zamieszkałego przy ul. Wiślanej 6. Natychmiast po wypadku szofer przewiózł chłopca do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy chłopiec został odstawiony do domu. Kto w tym wypadku ponosi winę, wykażą dochodzenia.

Zuchwałe włamanie do fabryki mebli. Do fabryki mebli p. Polakowskiego przy ul. Brackiej włamali się przy pomocy wyrwania okna od strony rowu Hermanna nieznani złodzieje i skradli różne towary, przeważnie obicia meblowe, na ogólną sumę 800 zł. Rabusie nie zadowolili się kradzieżą, lecz nie mogąc wynieść ciężkich mebli, uszkodzili je, rysując jakiemś tępem narzędziem głębokie cięcia. Cała ta sprawa wygląda na to, że włamanie było aktem zemsty.

Nieudała wyprawa włamywaczy. Nieznani złodzieje próbowali wtargnąć do warsztatu stolarskiego p. Skoniecznego przy ul. Kalinkowej 60. W tym celu wybili w murze wielki otwór, aby wtargnąć do wnętrza. Zbudzony hałasem gospodarz spłoszył złodziei, którzy nie dokończywszy „roboty", zbiegli.

Porzucony płód w parku miejskim. Guenther Leokadja, zamieszkała w koszarach Czarneckiego, doniosła policji, że w czasie zbierania gałęzi w parku miejskim znalazła wśród krzewów płód ludzki. Za wyrodną matką czyni się poszukiwania.

——o——

FORDON. Pożar. Straż ogniową wezwano na ul. Marsz. Piłsudskiego, gdzie w zabudowaniu rodziny Dryglasów powstał pożar, przypuszczalnie z powodu wadliwego komina. Mieszkańcy małego parterowego budynku zmuszeni byli szukać ratunku przez okna, z trudnością ratując swe życie. Dzięki energicznej interwencji straży uratowano część dobytku biednych rodzin. Spaliło się całe poddasze, a mieszkania, składające się z 1 izby, są zawalone gruzami, tak że rodziny są bez dachu nad głową.

TCZEW. Wypadek samochodowy. U zbiegu ulic Bałdowskiej i 30 Stycznia spadł z przejeżdżającego autobusu żydowskiego ze znakami ŁD ciężki kosz, który uderzył w głowę przechodzącego ulicą Kl[illegible]ensa Nadzika. Szofer samochodu, usłyszawszy przeraźliwy krzyk, wyjrzał przez boczne okienko na ulicę, przyczem stracił panowanie nad kierownicą, wskutek czego autobus wjechał na przydrożne drzewo. Samochód został poważnie uszkodzony.

Kłótnia o 20 złotych powodem zbrodni.

Krwawy mord na Ławicy.

Poznań, 7. 11. Na torze wyścigowym Poznań—Ławica znaleziono zwłoki 50-letniego **Hipolita Kokocińskiego, ojca sześciorga dzieci,** zam. w Krzyżownikach w pow. poznańskim. W rękach zamordowanego znaleziono postrzępiony banknot 20-złotowy. Mord dokonany został przez śmiertelne uderzenie **sztyletem w serce.**

Wczoraj w południe zgłosił się w Wydziale Śledczym niej. **Michał Gołembiewski,** bez stałego miejsca zamieszkania, który zawodowo gra w totalizatora i bierze udział we wszystkich ważniejszych krajowych wyścigach.

Gołembiewski złożył rewelacyjne zeznanie, że to on będąc pijany, **zabił w afekcie Kokocińskiego.** Motywem zbrodniczego czynu miał być fakt, że **Kokociński wyciągnął Gołembiewskiemu z kieszeni 20 złotych.**

Propaganda a rzeczywistość

Co pisze prasa francuska o kolejach sowieckich.

Skandaliczne warunki transportowe. — Jacy ludzie biorą udział w „piatiletce“.

(bar). Mimo zbliżenia francusko-sowieckiego i mimo oficjalnych oświadczeń i świadczeń kurtuazyjnych rządów obu państw, prasa francuska **z rezerwą i bez entuzjazmu pisze o Rosji sowieckiej.** Francuzi nie zaprzeczają, że eksperyment sowiecki wzmocnił spoistość olbrzymiego zlepku



Po „reparacji“ w warsztatach Kurska.
(Prawda)

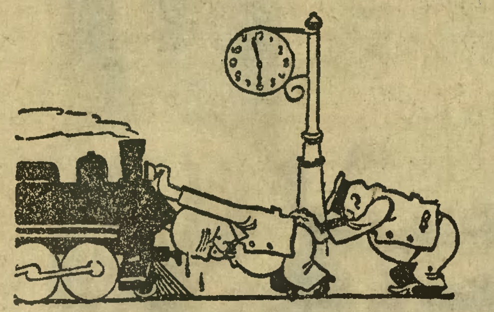
państw i uprzywilejował klasę robotniczą, — natomiast nie zdołał dotychczas jakościowo polepszyć materjału ludzkiego, wprzągniętego w rydwan piatiletki, co jest głównym powodem jej słabych rezultatów.

Wielki tygodnik paryski **„Je suis partout“**, który szczególną uwagę poświęca Rosji sowieckiej, opisuje z ironją **nędzę transportów kolejowych na terenie Rosji.** W roku bieżącym **„Prawda“** od przeszło trzech miesięcy przeprowadza zaciekłą ofenzywę przeciw kolejom żelaznym, których praca transportowa przynosi hańbę Związkowi Republik Socjalistycznych. **„Je suis partout“** cytuje głosy prasy czerwonej i podaje charakterystyczne przykłady:

We wrześniu bieżącego roku miano teoretycznie załadować dziennie zbożem 11.577 wagonów. W rzeczywistości załadowano: w pierwszej dekadzie 9.155, w drugiej 9.050, w dniu 21 ub. m. cyfra ta spadła do 7.860 i podniosła się ostatecznie do 8.800 załadowanych wagonów.

Powód? Fatalna gospodarka zarządu taboru kolejowego. Dyrektorzy grożą pracownikom, że ich wydadzą sądom, jeżeli nie zmienią systemu pracy — lecz są to groźby platoniczne.

Na bocznych torach linji Leningrad — Moskwa stoi przeszło 1000 wagonów nierozładowanych, jakkolwiek powinno to nastąpić natychmiast po przybyciu wagonów do celu. Tych 1000 wagonów brak gdzieindziej do załadowania zboża. Pustych wagonów nie zawozi się zresztą do innych stacyj i np. w sierpniu linja ta zużyła 8.075 wagonów; a tymczasem sektorzy rolni oczekiwali napróżno...



CZŁOWIEK I MASZYNA.
— Trzymaj, Wania! Jeszcze trzy minuty...
(Leningradzkaja Prawda).

Podobny skandal miał miejsce na linji Azji centralnej, która, nie oglądając się na żadne ultimata, zaanektowała sobie przeszło 3 tysiące wagonów.

O pomstę do nieba woła anarchja i niedbalstwo służby kolejowej.

Brygada „championów“ **Prawdy** zorganizowała pod koniec września **inspekcyjny** objazd nocny po dworcach Charkowa (Ukrainy), węzłowego punktu kolejowego na południu Rosji. Ekspedycja zbudowana była tem, co zobaczyła. Miała dostęp do wszystkich dokumentów, mogła spenetrować wszystkie archiwa bez żadnej przeszkody.



NA DWORCU W CHARKOWIE.
Kierownik stacji: „Wszystko w porządku“.
(Prawda)

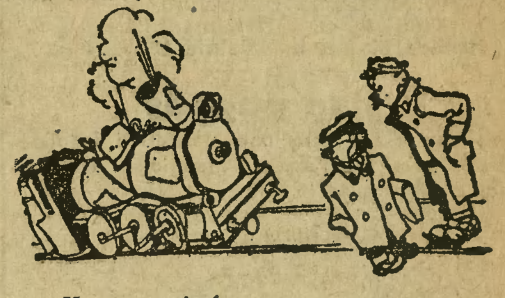
Na dworcu pasażerskim techniczny kierownik ruchu spał. Obudzono go i zażądano przedłożenia wszystkich papierów. Wykonał polecenie bez sprzeciwu. **Urzędnik dyżurny spał.** Ekspedycja bez trudu zrewidowała jego lokal. Potem obudzono urzędnika.

— Ile tutaj jest karabinów?

— Otrzymałem 49, lecz możeście z nich jakie zabrali?...

Dworzec towarowy. O godz. 3-ej rano nadchodzą trzy wagony. Trzeba je natychmiast rozładować. Niema nikogo. Ani ważników, ani robotników. Ważnik służbowy śpi. Dziennikarzę wchodzą do biura wag, przeglądają biurka i szafy. Wszędzie chrapią...

Na stacjach głównych wybuchają bezustanne spory pomiędzy urzędnikami linji murmańskiej i moskiewsko-leningradzkiej.



— Uwaga, pociąg!...
— Nie śpiesz się, maszynę zreperowano w Pskowie: dojedzie do nas za godzinę.
(Leningradzkaja Prawda).

Chodzi o to, która strona ma zabrać zniszczone wagony do naprawy **na własny koszt.**

Przykład. Wagon nr. 474.308 przybył z północy z uszkodzoną zasuwą, która wyskoczyła z zawiasów. Stwierdził to urzędnik służbowy. Konduktor pociągu murmańskiego zaprzeczył: „To nie jest uszkodzenie, to się łatwo da naprawić“. Konduktor drugiej linji wtrącił się: „Napraw sobie sam, albo zapłać za naprawę“.

I pociąg, który powinien był zatrzymać się na stacji 12 minut, wyruszył dopiero po trzech kwadransach...

Co innego propaganda, statystyki oficjalne, a co innego rzeczywistość...

„Dar Pomorza“ na dalekich morzach.

Warszawa. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, statek szkolny „Dar Pomorza“ odbywający podróż do Brazylji zawinął w dniu 2 bm. do portu Mindello na wyspie Sao Vincente. Po trzydniowym postoju „Dar Pomorza“ wyrusza w dalszą drogę. Następnym portem będzie Paranagua w Paranie, gdzie statek zatrzyma się na kilka tygodni dla przeprowadzenia ćwiczeń z uczniami.

—::—

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Szpieg w masce“.
Światowid: „Noc w Kairze“.
Palace: „Jenny Gerhardt“.
Lira: „Ulica“.
Corso: „Wiatr od morza“.

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Artyści“**.

W piątek — teatr nieczynny.

Pomorska wystawa łowiecka i pokaz trofeów myśliwskich w Toruniu, ul. Chełmińska 16 (telefon 135) otwarta codziennie od godz. 9—19. Wstęp 50 gr; młodzież szkolna i szeregowi 20 groszy. Zwiedzający korzystają z 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Torunia.

Chojnice.

Wypadek samochodowy. Na szosie państwowej Chojnice—Tczew w pobliżu Rytla gwałtowny wicher wywrócił niemiecki samochód tranzytowy, kierowany przez właściciela Jerzego Teschpwa z Lansitz. Samochód stanął na szosie do góry kołami.

Pożar. W Lubni powstał pożar w zagrodzie rolnika Pawła Miszewskiego. Spaliła się stodoła wartości 2000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Samochód ciężarowy wpadł na słup telegraficzny.

Dwóch pasażerów ciężko rannych.

Z Chełmna donosi nasz korespondent:

W ub. poniedziałek nocą wydarzyła się w Chełmnie na skręcie przy ul. Kamionka straszna katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, załadowany towarem oraz pasażerami, wpadł na słup telegraficzny, wskutek czego został zupełnie zdruzgotany.

Z pośród 8 pasażerów, którymi byli żydzi z Aleksandrowa, jadący na jarmark do Świecia, dwóch jest ciężko rannych, których odwieziono do szpitala powiatowego. Przyczyna katastrofy jest dotychczas nieznana.

Japonja uspokaja Rosję

Konferencja ambasadora sowieckiego z ministrem Hirotą

Tokio. (PAT). Jak podaje japońskie ministerstwo spraw zagranicznych, w czasie rozmowy, która odbyła się wczoraj między ambasadorem sowieckim w Tokio Jureniewem a ministrem spraw zagranicznych Hirotą **zarysowała się jedność poglądów obu polityków na konieczność polepszenia atmosfery w stosunkach politycznych między Rosją a Japonją.**

W czasie powyższej konferencji, która trwała trzy godziny, ambasador Jureniew podniósł sprawę przelotu japońskich samolotów wojskowycn nad terytorjum Sowietów, co miało mieć miejsce dnia 3 bm.

Minister Hirota zaprzeczył stanowczo powyższym informacjom. Omawiając zkolei publikacje przez prasę sowiecką specjalnie spreparowanych tajnych dokumentów japońskich, Hirota zwrócił uwagę Jureniewa, iż rząd sowiecki nie uprzedził o tem ambasadora Japonji w Moskwie.

Fakt powyższy wywołał pewne napięcie w stosunkach między Sowietami a Japonją, zmuszając obecnie oba kraje do znalezienia środków naprawienia wytworzonej atmosfery.

Omawiając przeniesienie części floty amerykańskiej z Pacyfiku na Atlantyk min. Hirota podkreślił, że fakt ten wywarł dodatnie wrażenie w Japonji. Winno to stanowić dobry przykład. **Rosja Sowiecka zdaniem ministra Hirota winna uczynić jakiś krok celem polepszenia atmosfery w stosunkach z Japonją.**

Minister japoński zapowiedział dalej, że rząd jego nie ma zamiaru robić trudności przy nabyciu kolei wschodnio-chińskiej, jednak obecna atmosfera nie nadaje się do prowadzenia pertraktacyj. W konkluzji ambasador Jureniew zgodził się z ministrem Hirotą co do konieczności polepszenia stosunków sowiecko-japońskich i zobowiązał się przedstawić przebieg powyższej rozmowy swojemu rządowi w Moskwie.

Drobne wiadomości.

— **W Wiedniu zgłosiło się 8000 rekrutów** do służby w wojskowym korpusie pomocniczym.

— **Zakupy złota, dokonywane przez Stany Zjednoczone na rynku francuskim,** postępują powoli i nie przekraczają sumy 5 miljonów franków dziennie.

— **Międzynarodowy kongres misjologiczny** odbędzie się w Amsterdamie staraniem Związku św. Tomasza z Akwinu.

— **Sanguszko a biedni kolejarze.** Pracownicy warsztatów kolejowych w Tarnowie ofiarowali na pożyczkę narodową 93.000 złotych, największy w okolicy magnat książę Roman Sanguszko dał tylko 20.000 złotych.

— **W pogoni za złotem.** W Paryżu. dokonano włamania do jednego z banków. Rabusie, którzy przedostali się do skarbca przez otwór wybity w suficie, skradli złota na ogólną sumę 600 tysięcy franków.

Skazanie zdrajców polskiego Pomorza.

Dwóch szpiegów przed sądem w Chojnicach.

Chojnice, 7. 11. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się **rozprawa o zdradę stanu i szpiegostwo.** Na ławie oskarżonych zasiedli rolnik **Antoni Tandecki,** lat 54, zamieszkały w Brzeźnie, powiatu chojnickiego, miejscowości leżącej tuż nad granicą polsko-niemiecką, robotnik sezonowy **Michał Łopaciński,** lat 22, urodzony w Warszawie, ostatnio zamieszkały w Brzeźnie i rolnik **Leon Kiedrowski** z Brzeźna. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po całodziennej rozprawie ogłoszony został wyrok, mocą którego oskarżony **Antoni Tandecki uznany został winnym zbrodni szpiegostwa na rzecz ościennego państwa przez to, że ujawnił wywiadowi obcego państwa szczegóły o położeniu politycznem i gospodarczem państwa polskiego ,za co skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia,** utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat i stały dozór policyjny; oskarżony **Michał Łopaciński uznany został winnym szpiegostwa na rzecz ościennego państwa i skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.** Ponadto uznany został winnym zdrady stanu przez to, że podjął działanie za **oderwaniem gminy Brzeźno od państwa polskiego,** za co skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat 5 i stały dozór policyjny. Trzeci oskarżony **Leon Kiedrowski uwolniony został od winy i kary** dla braku dowodów winy.

Na poczet kary zaliczono skazanym areszt prewencyjny od 14 lipca br. Tandecki jest ojcem 7 dzieci i właścicielem 50-morgowego gospodarstwa.

Hitler chce mówić o Pomorzu.



— Wolno?
— Z przyjemnością!

Kronika

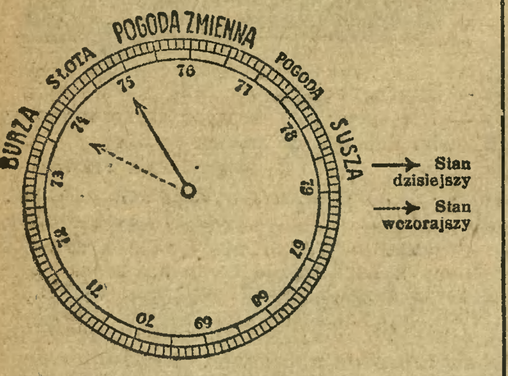
Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

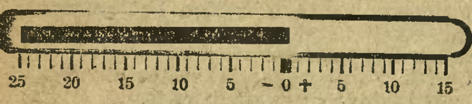
Dziś: Teodora i Ursyna.
Jutro: Andrzeja z Awelinu.
Wschód słońca o godzinie 7.12.
Zachód słońca o godzinie 16.16.

Stan pogody

Niebo u nas zamglone, powietrze łagodne. Miejscami w Wileńskiem i Małopolsce wschodniej drobny śnieg.



Termometr wkazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
6. XI. do 12. XI. 1933 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone.

„MOJA SIOSTRA I JA" — na ustach całej Bydgoszczy. Operetka Benatzky'ego „Moja siostra i ja" należy do najcelniejszych utworów ostatniej doby tego mistrza muzyki lekkiej i w misterny sposób kojarzy sentymentalizm z lekkością i komizmem melodji nawskroś nowoczesnych i pięknych, obfitujących w motywy melodyjne. Wańska będzie wcieleniem słodyczy i finezji. Partnerem jej będzie doskonały p. Stanisław Iwański. Dowmunt zaś rozsiewać będzie kaskady żywiołowego śmiechu. Przy pulpicie stanie pełen temperamentu Paweł Kuczera, ewolucje ułożył prof. Statkiewicz, baletmistrz opery poznańskiej. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawryłkiewicza. Premjera w piątek, 10 bm. o godz. 8-ej.

W sobotę, w dniu święta narodowego, dane będą dwa przedstawienia po cenach minimalnych (od 10 gr do 1.09 zł). O godzinie 4-ej przepiękna baśń E. Szelburg **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI"**, wieczorem zaś arcydzieło Fredry **„PRZYJACIELE"**, na które kasa rezerwuje bilety dla władz duchownych, wojskowych, państwowych i samorządowych, które wykupić należy do piątku, 10 bm. włącznie.

W niedzielę po południu ostatnie przedstawienie **„FRAEULEIN DOKTOR"**.

— **Z Banku Polskiego.** W dniu 11 listopada jako w rocznicę odzyskania niepodległości, kasy Banku Polskiego czynne będą do godziny 12 jedynie dla wykupywania weksli, przyjmowania wpłat i uskuteczniania wypłat z rachunków żyrowych.

— **Dancing w malinowej sali hotelu „Pod Orłem"** w sobotę, dnia 11. bm. o godz. 21 organizuje z ramienia Komitetu obchodu uroczystości 15-lecia odzyskania niepodległości Polski Biały Krzyż. Imprezy P. B. K. cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem. Orkiestra 61 i 62 p. p.

— **Polski Biały Krzyż zaprasza na wieczornicę żołnierską,** która odbędzie się w niedzielę, 12. bm. o godz. 16 w hali 62 p. p. (wejście z ulicy Sowińskiego). Impreza ta zainteresuje niewątpliwie społeczeństwo. Przy wejściu przyjmuje się dobrowolne datki na oświatę żołnierza.

— **Trybuny na placu Wolności** urządza dla Polskiego Białego Krzyża garnizon bydgoski w dniu 11 listopada br. w czasie defilady. Kasa czynna od godz. 10,30. Wstęp na trybunę za wykupieniem znaczka na oświatę w wojsku w cenie 0,50 zł.

Co mówi rzemieślnik.

W pracowni instrumentów muzycznych.

JEDNA Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH PLACÓWEK W POLSCE. — JAK POWSTAJĄ SKRZYPCE? — CIEKAWY I DŁUGOTRWAŁY PROCES BUDOWY SKRZYPIEC. — KOPJA MODELI STRADIVARIUSA. — NA CZEM POLEGA TAJEMNICA DOBRYCH SKRZYPIEC? — SAKSOFONY WYRUGOWAŁY WIOLONCZELĘ. — SKRZYPCE ZAWSZE KRÓLUJĄ WŚRÓD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH.

(ak). Przenieśmy się na chwilę w krainę tonów, ażeby poznać tajniki wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych. Tajniki niedostępne dla przeciętnego laika, pragnącego dowiedzieć się, jak wygląda „dusza i ciało" instrumentu, z którego wydobywa się czarujące tony, składające się na miano muzyki. Kto w celu osłodzenia sobie życia nie zainteresował się muzyką, lub nie sięgnął po instrument? Wszyscy pragniemy tej muzyki jak najwięcej — o ile oczywiście nie jest zbyt hałaśliwą — każdy z nas garnie się do jakiegoś instrumentu. I może słuszne jest twierdzenie, że tylko ludzie źli nie pożądają i nie kochają muzyki. Dlatego my ludzie dobrzy (czy doprawdy?!) rzućmy się w krainę tonów, do właściwego źródła tego prawdziwie boskiego elementu.

Weszliśmy do magazynu instrumentów muzycznych **p. Stanisława Niewczyka** przy ul. Śniadeckich 2, jednego z najwybitniejszych konstruktorów instrumentów muzycznych w Polsce. Uniwersalny to człowiek, który swój fach wykonuje nietylko z zamiłowania, lecz i z tradycji. Ojciec jego bowiem oraz dziad i pradziadkowie zajmowali się już tą mało znaną gałęzią rzemiosła, szczególnie zaś konstrukcją skrzypiec, która tak wsławiła w późnem średniowieczu mistrzów włoskich. Pan Stanisław Niewczyk zatem to człowiek, który poprostu z mlekiem matczynem ssał równocześnie talent i sztukę swych przodków. Ażeby już nie być gołosłownym: ojciec jego Franciszek, od 1880 r., mając w Poznaniu jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw tego rodzaju, dostarczał stale przez długi czas instrumenty muzyczne dla armji niemieckiej. Oto dla przykładu drobny fakt „historyczny". „Historyczno-familijny". Ale i syn starał się dorównać ojcu (prześcignąć go, niestety, dotąd nie może z powodu niebywałego kryzysu gospodarczego) i stworzył przedsiębiorstwo, które jest jedną z najpoważniejszych placówek w Polsce.



Motyw z pracowni p. Niewczyka. Na przedzie mistrz Niewczyk.

Trudno byłoby w ramach jednego tylko artykułu opisać powstawanie przeróżnych instrumentów. Artykuł taki musiałby wypełnić całą gazetę. Będziemy zatem dzisiaj świadkami budowy jednego z najbardziej popularnych instrumentów muzycznych, t. j. skrzypiec. Poza działem instrumentów dętych w pracowni p. Niewczyka jest i bardzo poważny osobny dział instrumentów smyczkowych.

KARMELKI KWAŚNE A. Piasecki S. A. 02(202

JAK POWSTAJĄ SKRZYPCE?

Przyglądamy się z wielkiem zainteresowaniem temu procesowi produkcji. Nasamprzód więc — przystępując do budowy skrzypiec — musi być drzewo i to drzewo rasowe, różnorodnego wysokiego gatunku. Drzewo pierwszej klasy. I tutaj stwierdzamy już na początku, że nasze kochane polskie lasy nietylko mało szumią, ale i grają nam... To oczywiście w przenośni. Materjał bowiem z jakiego tworzy się skrzypce — to polskie drzewo z polskich lasów górskich Beskidu, Tatr i Puszczy Białowieskiej. Na spody i boczki skrzypiec używa się **drzewa jaworowego;** na wierzchy świerk, na podstrunicę, kołki i strunociągi drzewa hebanowego. Drzewo takie gotowe do użytku musi być **conajmniej przez siedem lat suszone.** Proces suszenia i rżnięcia tego drzewa wymaga wielkiej staranności. Lepsze skrzypce buduje się z dłużej suszonego drzewa, którego suszenie **trwa do sześćdziesięciu lat.** Oczywiście takie drzewo, wymagające dłuższej pielęgnacji, jest znacznie droższe. Najlepsze jest odpowiednie drzewo z organów kościelnych, do którego wskutek wibracji nie dostają się robaki.

Mając drzewo jaworowe, **które gnie się** z łatwością na gorącem żelazie, wtłaczamy je do formy. Tu przebywa 24 godziny. Do boczków wkleja się klocki celem ich wzmocnienia oraz wykłada się je listwami. Następnie wyrabia się wierzch i spód w ten sposób, iż z klinowego drzewa dobrze suszonego rozpoławia się odpowiednie części i skleja się obie połowy razem. Po sklejeniu zostają wyrżnięte stosownie do formy skrzypiec i wyżłabiane odpowiednio do modelu.

Tylko **drogie skrzypce mistrzowskie i koncertowe wyrabia się ręcznie** z materjału zleżałego od 40—80 lat, tańsze natomiast skrzypce wyrabia się w głównej mierze **przy pomocy maszyny** a mianowicie maszyna stwarza spód, wierzch, główki i szyjki. Pan Niewczyk jest również i inżynierem — oczywiście bez dyplomu — sam bowiem sobie skonstruował jedyną tego rodzaju maszynę do produkcji tańszych skrzypiec, którą zademonstrował nam. Działa ona niezwykle precyzyjnie. W mojej obecności wychodzi z rąk mistrza przy pomocy maszyny wierzch i spód doskonałej kopji modelu Guanerjusza. Można i na tej maszynie kopjować także i inne słynne modele. Maszyna ta, mająca charakter fryzy, daje mistrzowi bardzo praktyczne i cenne usługi. Gdy dawniej ręcznie wykonywano pracę 7—8 godzin, obecnie maszyna stwarza tą samą pracę w ciągu 30 minut.

Później następuje ręczna obróbka, gdyż wymiary wierzchu i spodu wykonuje się **z precyzyjnością dziesiętnych części milimetrów.**

Następnie wyrzyna się na wierzchach t. zw. efy (podobne do znaku zapytania) i wkleja się belkę pod strunociąg dla celów akustycznych. Podlega ona również specjalnym rozmiarom. Po wygładzeniu wierzch wędruje znowu do aparatu, w celu wyrównania brzegów. Gdy korpus już gotowy, stwarza się rowek do wsadzenia wiórka (Span), który fryzuje się na specjalnym aparacie. Wiórek ten o kolorze czarnym nie służy, jak się ogólnie przypuszcza, dla ozdoby, lecz dla wzmocnienia brzegów, ażeby wierzch względnie spód nie pękały.

Osadzenie szyjki, która ma również swoje specjalne wymiary, musi być robione z odpowiednią pochyłością, stosownie do modelu. W końcu następuje proces bajcowania i lakierowania. Wiadomo, że różni mistrzowie mają własną swoją tajemnicę w zestawieniu laku. Również i p. Niewczyk. Używa się laków spirytusowych lub olejnych. Od nakładania oraz od ilości i jakości zależy rezultat. Przez lakierowanie wydobywa się właśnie szlachetny i dalekonośny ton skrzypiec. Próbuję skrzypiec wykonane w pracowni p. Niewczyka. Mają ton pełny i szlachetny. Tyle strona techniczna konstrukcji skrzypiec.

— Na czem właściwie polega tajemnica

Nowe okręgi notarjalne.

W związku z nową ustawą dla notarjuszów, wprowadzony został nowy podział państwa na okręgi notarjalne w liczbie 44.

Nowe kancelarje notarjalne powołano na terenie ziem zachodnich. Port gdyński i okolice Gdyni otrzymają 6 kancelaryj.

W związku z powyższem nowem rozgraniczeniem nastąpią masowe przesunięcia wśród rejentów, począwszy od dnia 1 stycznia 1934 r. Dla zabezpieczenia sobie intratnych posad, niektórzy notarjusze nagle zdradzają ogromne sympatje do obozu prorządowego.

Bydgoszcz będzie od Nowego Roku miała tylko **5 notarjuszy** (dotychczas miała dwunastu), **Inowrocław** 2 (3), Żnin 2, Koronowo, Wyrzysk, Szubin, Łabiszyn, Łobżenica i Kcynia po jednym.

Obchód 10-lecia odrodzonej Polski.

Miejski Komitet W. F. i P. W. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości stowarzyszeń i klubów sportowych program uroczystości z apelem do obowiązkowego wzięcia udziału przez wszystkich członków organizacyj W. F. i P. W.

W piątek, 10 listopada o godz. 18 zbiórka na Starym Rynku, po przeglądzie przemarsz z orkiestrami i pochodniami przez ulice miasta.

W sobotę, dnia 11 listopada: o godz. 7-ej hejnał z wieży kościoła Klarysek, o 9.30 zbiórka organizacyj na Starym Rynku. O godz. 10 uroczysta msza św. w kościele farnym, o 11,30 defilada na Placu Wolności, wieczorem zabawy ludowe.

APEL

do Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy.

Z okazji 15-to lecia odzyskania Niepodległości zarząd Okręgu XXIII Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków wzywa wszystkich członków do bezwzględnego wzięcia udziału w uroczystościach.

Zbiórka Towarzystw bez pocztów sztandarowych do capstrzyku w piątek 10 b. m. o godz. 18 przed Sekretarjatem Okręgu, Jezuicka 8.

W sobotę 11 bm. o godz. 9 zbiórka Towarzystw wraz z pocztami sztandarowemi przed Sekretarjatem Zw. Inw. Woj., Zbożowy Rynek 7.

Do wszystkich Druhów Towarzystw Powstańców i Wojaków zanosimy apel, by stawili się jak najliczniej. Każdy członek powinien stanąć pod sztandarem swego towarzystwa.

Za Wolność!

Zarząd Okręgu XXIII.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wieczór poematów tanecznych Yeichi Nimura i Lisan Kay.

Japończyk i to jeszcze książę — to całkiem wystarczający powód, by pójść do teatru. I poszło się. A że nie było kompletu, to już siła wyższa. Jednak kryzys jest silniejszy nawet od snobizm.

Taniec, a zwłaszcza ten jego rodzaj, który reprezentuje Yeichi Nimura, jest sztuką trudną. I dla wykonawcy i dla odbiorców. Artysta chce wyrazić ruchem, pozą, gestem, a wreszcie całem ciałem i mimiką — wszystko. Mam wrażenie, że za dużo nawet. Bo kontakt, który istnieje między widzem a sceną, zrywa się. Oba te elementy każdego widowiska przestaje łączyć nić wzajemnego zrozumienia. Trudno zresztą wymagać od widza — specjalnie choreograficznie nieprzygotowanego — by rozumiał artystę, który transponuje na taniec kwestje filozoficzne, czy jak je nazywa: poematy kosmiczne.

Yeichi Nimura jest tancerzem dobrze zbudowanym i dobrze wyszkolonym. Bydgoska publiczność półtoragodzinny program, wypełniony przeważnie przez niego, zniosła cierpliwie, rozgrzewając się od czasu do czasu i klaszcząc sumiennie.

Lisan Kay — Amerykanka tańczyła dobrze choć ciężko. Jej wysunięty podbródek świadczy o sile woli, a zniszczona cera o zasobie lat. „Walc romantyczny" był raczej atletyczny. Za to podobała się błyskotliwa „Fantazja wschodnia".

Akompanjował p. Lebenson. Nie mogłem wyjść z podziwu, że zdemolowany fortepian teatralny wytrzymał jego działalność pianistyczną. Grał pozatem Debussy'ego i Liszta.

(hak)

— **Z Rady Adwokatów.** Na listę adwokatów zostali wpisani Zdzisław Czerkaski, b. sędzia grodzki w Inowrocławiu i b. podprokurator sądu okręgowego w Poznaniu Mieczysław Hrabyk. Zgłosili zamiar przeniesienia dr. Roman Burdrowicz z Borszczowa do Bydgoszczy i Jan Głowacki z Bydgoszczy do Poznania. Na listę aplikantów adwokackich zostali wpisani: Zygfryd Bethke, Józef Wojciechowski, Jerzy Nikodem i Marjan Wincenty Głowacki w Poznaniu.

dobrych skrzypiec? — zapytuję się mistrza Niewczyka.

— Składają się na to różne czynniki — odpowiada. Przedewszystkiem dokładne wymiary, odpowiednie do modelu, gdyż nie wszystkie modele muszą mieć jednakowe rozmiary. Decydują tu praktyka i długoletnie doświadczenie. Również konieczną jest znajomość materjału, jakość laku i sposób nakładania.

— To znaczy, że trzeba być prawdziwym artystą w tym fachu, ażeby zbudować pierwszorzędne skrzypce. Jak się wogóle przedstawia sytuacja w branży smyczkowej?

— Mniej kupuje się w ostatnich latach wiolonczel a **kontrabasy zupełnie zamarły**, gdyż wyrugowały je saksofony. Jedynie skrzypce królują jeszcze wśród instrumentów muzycznych.

— Jakiego rodzaju skrzypce najwięcej się kupuje?

— W pierwszym rzędzie szkolne i orkiestrowe. Od czasu do czasu członkowie opery poznańskiej zamawiają także dobre skrzypce mistrzowskie i inne instrumenty.

— Czy ma Pan na składzie także skrzypce Stradivariusa?

— Prawdziwy Stradivarius jest wielką rzadkością. Natomiast **dużo jest falsyfikatów**. Naklejona kartka nic jeszcze nie mówi. Trzeba być **dobrym znawcą**, ażeby odróżnić oryginalne skrzypce mistrza od falsyfikatów. Również zaznaczyć muszę, że często daje się cenne skrzypce do naprawy w niefachowe ręce, przez co do reszty zostają zniszczone.

— Czy można kopjować Stradivariusa?

— Owszem, jeżeli się zna wzory laków oraz wymiary, jakimi się posługiwał ten mistrz włoski. Każdy model da się skopjować. Nie jest to jednak rzeczą łatwą.

Dziękując za rewelacyjny wprost materjał mistrzowi Niewczykowi, pożegnałem go, prosząc zarazem o wywiad w najbliższej przyszłości z dziedziny fabrykacji instrumentów dętych.

Ali.

Zaparcie. Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** znakomicie przeczyszcza jelita.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza** urządza w dniu 11. bm. o godz. 18,15 uroczystą akademję połączoną z zabawą ludową u p. Kleinerta. Czysty zysk na rozbudowę szkół powszechnych.

— **Hallo! Hallo! Tu „Eksternia" Bydgoszcz!** Komunikujemy naszym szanownym gościom i sympatykom, iż na tradycyjnym balu naszym w sobotę, 11. bm. w Resursie Kupieckiej przygrywać będzie znana orkiestra salonowa Tomczyka w powiększonym składzie, która wykona najnowsze przeboje sezonu. Przeboje te wyprowadzi mistrz tańców p. prof. Kochański. W przygotowaniu moc atrakcyj. A więc w sobotę 11. bm. wszyscy do Resursy Kupieckiej na bal.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** uprasza wszystkie członkinie o przybycie w piątek, 10. bm. o godz. 19 na Stary Rynek i przyłączenia się do grupy IX celem przyjęcia udziału w pochodzie ku uczczeniu 15-lecia niepodległości Polski. Jednocześnie donosi, że dnia 11. bm. o godz. 18 odbędzie się w auli szkoły przemysłowej przy ul. Św. Trójcy uroczystość ku czci odzyskania niepodległości. Program urozmaicony będzie atrakcjami muzycznemi.

Echa strasznej tragedji na Zdunach.

Nie było samobójstwa lecz nieszczęśliwy wypadek. Dziś rano odbył się pogrzeb ofiar.

(ak) Bezustannie komentowana jest w różnych wersjach straszna tragedja rodziny Wojciechowskich, jaka onegdaj rozegrała się w naszem mieście. Ktokolwiek znał zmarłego kupca Wojciechowskiego, wydaje o nim, jak i o tragicznie zmarłej małżonce sąd jak najlepszy. Pierwotne przypuszczenie, iż zaistniało masowe samobójstwo nie utrzymuje się w świetle ujawnionych dalszych szczegółów, które rozwiązują dotychczasową zagadkę.

Stwierdzono bowiem wyraźnie, że śp. Wojciechowski wracając w nocy o godz. 12 przemokły do domu **zagotował wodę na kuchence gazowej**, ażeby wypić jeszcze herbaty. Wskazywał na to mały garnuszek ustawiony na kuchence. Pozatem znajdowało się w garnku jeszcze troszkę wody. Prawdopodobnie więc **woda wykipiała**, gdyż śp. Wojciechowski zasnął na fotelu, czekając na ugotowanie się wody. Przez wykipienie wody **płomień został ugaszony** i wskutek huku spadł i wąż gumowy, który jak stwierdzono jest **mocno zniszczony a gwint węża już zupełnie wykręcony.** Skoro zaś w całym domu w nocy nie używano gazu, ciśnienie musiało być tem większe, tak, że gaz szybko się rozprzestrzenił. Wszystko więc przemawia za tem, że tylko

ZAISTNIAŁ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Pewien znajomy zmarłego Wojciechowskiego który tragicznej nocy wracał razem z Wojciechowskim koleją z Inowrocławia twierdzi, że śp. Wojciechowski był w niezłym humorze. Zapalił papierosa podczas jazdy i zasnął kamiennym snem. Umówił się z nim również co do następnej podróży, którą zamierzał odbyć w najbliższych dniach oraz pokazał mu wykupiony bilet podróży na miesiąc listopad. Znajomy stwierdza również wyraźnie, że niemożliwem jest, ażeby człowiek ten mógł popełnić samobójstwo, tembardziej jeszcze skrzywdzić biedne dzieci. Sam bowiem był bardzo uczuciowy i nikomu krzywdy nie byłby w stanie wyrządzić.

Tak samo dokument urzędu zdrowia nie świadczy wyraźnie o dokonanem samobójstwie.

TWARDY KAMIENNY SEN

śp. Wojciechowskiego był główną przyczyną nieszczęścia. Wojciechowski zasnąć mógł w każdej pozycji. Chwalił się też częstokroć, że będąc przez cztery lata w strasznym ogniu huraganowym we Flandrji, zasnął mimo świszczących granatów, które mu w śnie nie przeszkadzały. Zagadka zatem została rozwiązana i nie może być mowy o samobójstwie.

*

Wczoraj po południu o godz. 6 przewieziono trumny ze zwłokami ofiar załadowane na samochodzie ciężarowym do kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Władze duchowne również po dokładnem zbadaniu przyczyny śmierci, nie widziały przeszkód, ażeby mógł się odbyć pogrzeb kościelny.

Ubiegłej niedzieli jeszcze zmarli tragicznie małżonkowie — jak co miesiąc — przystąpili do Stołu Pańskiego.

Dziś **rano o godzinie 7,45**

BEZ ROZGŁOSU ODBYŁ SIĘ POGRZEB,

ażeby uniknąć natłoku ciekawego tłumu. Z kaplicy ks. Rulski wyprowadził nasamprzód zwłoki śp. małżonków, którzy spoczęli w jednej mogile. Następnie w białych trumieńkach zniesiono również do wspólnej mogiły zwłoki dziewcząt i chłopca. Dzieci pochowano na osobnem miejscu przeznaczonem dla dzieci.

Mimo zachowania w tajemnicy terminu pogrzebu, zjawiło się na cmentarzu przeszło sto osób, pozatem i stroskana rodzina i sędziwi rodzice śp. Wojciechowskiego. Wszyscy uczestnicy pogrzebu wzruszeni byli do łez. Po pogrzebie o godz. 9 odbyła się msza św. żałobna za dusze tak tragicznie zmarłej rodziny.

Wśród właścicieli małych nieruchomości

Na zebraniu Związku właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy wygłosił aktualny dla właścicieli mniejszych nieruchomości odczyt p. Siuda na temat: „Sądownictwo polubowne". Uchwalono jednogłośnie przy związku założyć stały sąd polubowny.

Prezes p. Sarnowski odczytał najnowsze rozporządzenia, dotyczące właścicieli nieruchomości. **Apelował również do członków, by ogłaszali swe wolne mieszkania w „Dzienniku Bydgoskim" w rubryce „Dach nad głową" i stwierdził, że nie wszyscy jeszcze doceniają ten tak pożyteczny dział tak dla właścicieli nieruchomości jak i lokatorów, podkreślając, że członkowie, którzy dotąd ogłaszali w rubryce „Dach nad głową", są bardzo zadowoleni i na przyszłość tylko korzystać będą nadal z niego. Członkowie, którzy dotąd jeszcze nie ogłaszali w dziale „Dach nad głową" swe wolne mieszkania, gremjalnie oświadczyli, że odtąd również ogłaszać będą swe wolne mieszkania tylko w rubryce „Dach nad głową".**

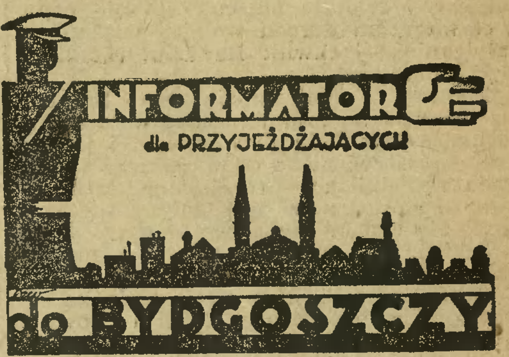
Uchwalono wreszcie, aby do wyborów do rady miejskiej Związek właścicieli małych nieruchomości jako organizacja apolityczna wystawił swych przedstawicieli na takich listach, które mają szanse przeprowadzenia swych kandydatów na radnych. Postanowiono zwołać na dzień 19 bm. nadzwyczajne zebranie celem bliższego omówienia tej sprawy.



(20735

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** bierze gremjalny udział w uroczystościach „Piętnastolecia odzyskania niepodległości". Zbiórka wszystkich Braci, szczególnie umundurowanych, w piątek, dnia 10. bm. o godz. 18, a w sobotę dnia 11. bm. o godz. 9 w lokalu br. Ganasińskiego. Zarząd równocześnie przypomina, że w niedzielę, dnia 12. bm. od godz. 14 począwszy odbędzie się strzelanie o premje, a mianowicie gęsi, kaczki, wędliny i strucle. Po strzelaniu rozdanie nagród, podział zdobytych państw. odznak strzeleckich i wieczorek towarzyski, na który zaprasza **Zarząd.** (21195

— **W czwartek dancing** w Resursie Kupieckiej na który zaprasza Koło b. członków I. drużyny harcerskiej. Wstęp bezpłatny, muzyka salonowa p. Begera.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas", Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja. farb.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey" Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wyśmienite ciastka, kawa.

Bar „Morskie Oko", Gdańska 10.

Kabarety:

Kabaret „Oaza", Pomorska 19.

Księgowość:

Polska Organizacja „Definitiv", repr. M. Szeppel, Śniadeckich 41 m. 6, tel. 4. Niezastąpiona księgowość przebitkowa dla każdego zakładu.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.

M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.

H. Kaszubowski, s. z o. o. Długa 22. Zegarki, biżut.

Skóry i przybory siodlarsko-szewskie. Długa 8.

Gimnastyczne kostjumy — „Syrena-Sport" Pomorska 1.

Pianina wprost z fabryki, O. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) za kolejką. Tel. 2060.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, **10.41**, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Już wiedzą, już mówią, już wróżą sukcesy.... Z dnia na dzień, z godziny na godzinę niemal urasta wieść o wielkiej sensacji artystycznej i oto wybucha radosna nowina: Władczyni srebrnego ekranu, niezrównana mistrzyni gestu, Marlena Dietrich otwiera dziś wielki sezon kina niewidzianą jeszcze kreacją Lili w najnowszym przeboju Paramountu p. t. **„Pieśń nad pieśniami".** Już to, co głosi fama światowa o nowem dziele, opartem na głośnej powieści Sudermanna i reżyserowanem przez znakomitego Roubena Mamouliana, wystarczy, by oczekiwać dzieła, sięgającego szczytowych wyżyn artyzmu. To też pierwsza zapowiedź sensacyjnej premjery, która ukaże się dziś z udziałem ulubienicy bywalców kinowych niewątpliwie wzbudzi olbrzymie zaciekawienie.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Pożegnanie z grzechem"** z udziałem Joan Crawford i Neila Hamiltona, oraz wesoła farsa w wersji francuskiej p. t. **„Król bulwarów"** z słynnym piosenkarzem Georges Miltonem. Pocz. o 5. W następnym programie szlagier pt. **„Kobieta z rejestru"** i przepiękny dodatek kolorowy.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni wielki film szpiegowski w pięknem wykonaniu polskiej wytwórni z Hanką Ordonówną, znaną i lubianą pieśniarką jako **„Szpieg w masce"** w otoczeniu najlepszych sił aktorskich. Poprzyjmy więc wysiłek rodzimej produkcji, zasługująca na to w zupełności ze strony każdego Polaka i pośpieszmy na ostatnie przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wzbudziła wielkie zaciekawienie obecnie wyświetlanym filmem, w którym myśl ludzka rozwiązuje zagadkę co człowiek czynić może gdy mu pozostaje jeszcze **„Sześć godzin życia".** Przeżycia bohatera w ciągu tego krótkiego okresu wywierają głębokie wrażenie. Program uzupełniają piękne, melodyjne, pełne sentymentu **„Romanse cygańskie"** z Brygidą Helm i Szyldkrautem. Pocz. o godzinie 4,15, 6,35 i 9.

REWJA. Dziś władczyni serc ludzkich Janetta Mac Donald śpiewa, tańczy, uwodzi, w porywającym dramacie kobiety, obrzuconej błotem niesłusznych podejrzeń p. t. **„Narzeczona z loterji".** Złudny blichtr dancingów, emocjonująca ekspedycja i katastrofa sterowca wśród wiecznych lodów, czyni na widzu kolosalne wrażenie. Na scenie nowa pikantna rewja w 10 obrazach pt. **„Tylko za gotówkę"** w wykonaniu zespołu art. ulub. publ. Pocz. o 5.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś nowy podwójny program. Na ekranie piękny dramat miłosny pt. **„Trzech djabłów"** czyli „Syn białych gór", w roli gł. Louis Frenkel i Mary Glory. Na scenie wielka rewja p. t. **„Hallo, to my".** Piękny balet, radjo-skecze, Harry Lloydki, XX wiek, nasz walczyk itd. Nadprogram komedja. Początek o godz. 7.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
PIĄTEK, 10 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: „Na gwiaździstym firmamencie" reportaż muzyczny ze Lwowa. 15,40: Wiadomości Państw. Urzędu Wych. Fiz. 15,55: Koncert orkiestry mandolinistów Apolonjusza Szczegłowa. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Recital fortepianowy Heleny Cywińskiej. 17,25: Arje i pieśni w wyk. Stan. Roya. Transm. z Poznania. 17,50: Przegląd prasy rolniczej. 18,00: Odczyt pt. „Józef Mehoffer" (w 40-lecie jego pracy artystycznej). 18,20: Muzyka salonowa z kawiarni Gastronomja. 19,20: Dokąd jechać w święto? 19,25: Feljeton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. z udziałem Józefa Manowardy (śpiew). W przerwie o 21,00: „Niepodległość w zwierciadle literatury" feljeton literacki. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Melodje z filmów dźwiękowych.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 19,00: Recital fortepianowy Bolesława Kona. **Budapeszt.** 19,30: „Faust" opera Gounoda. **Bukareszt.** 20,00: „Missa solemnis" Beethovena. **Monachjum.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,30: „Ta Bouche" operetka Yvain'a. **Strasburg.** 21,30: „Mademoiselle" „Nom d'un Pipe" operetka Cuvilliera.

Kronika radjowa.

Uczczenie 15-lecia Niepodległości Polski.

„Polskie Radjo", pragnąc uczcić 15-letnią rocznicę Niepodległości Polski, rozpoczyna w dniu 11 listopada specjalny cykl koncertów, połączonych z prelekcjami, w których odtworzony zostanie dorobek polskiej twórczości muzycznej w latach 1918—1933. Pozatem „Polskie Radjo" pragnąc się przyczynić do wydobycia na jaw niewyczerpanych skarbów polskiej muzyki ludowej, poświęci tej muzyce specjalne audycje w każdą niedzielę i święto po południu. W ramach tych audycyj wypowiedzą się poszczególne dzielnice Polski, dając wzory odrębnego a tak charakterystycznego i pięknego folkloru.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

Zastosowanie radja w służbie bezpieczeństwa ogromnie ułatwiło zadanie policji. Oto kilka danych, świadczących o rozwoju policyjnego serwisu radjowego w Ameryce. Po olbrzymiej sieci ulic Nowego Jorku, a więc na przestrzeni 7000 km, stale kursuje 250 patroli policyjnych, gotowych w każdej chwili udać się na wskazane przez komunikat radjowy miejsce przestępstwa. Baltimore, miasto o 800.000 mieszkańców, posiada policyjną stację radjową o sile 500 wattów, która pracuje we dnie i w nocy. Mikrofon znajduje się na biurku urzędującego oficera policyjnego, który przesyła komunikaty i polecenia jednemu z 20 samochodów policyjnych, kursujących po mieście.

Dla Naszych Pań

Z kłopotów mamusi.

„Hanusia nie chce pójść spać...“

Każda bodaj mamusia zna tę — czy podobną sytuację...

Dziecko przejęło się jakąś zabawą tak bardzo, że nie sposób oderwać je bez krzyku, płaczu, klapsa — gdy woła się na obiad, lub gdy pora na pójście spać.

Również każda mamusia wie, ile ją nerwów kosztuje ów krzyk, płacz, klaps...

Niedawno byłam świadkiem sceny, podczas której „Hanusia nie chciała“ ani zjeść wieczerzy, ani pozwolić się umyć, ani naturalnie pójść spać. Niania oznajmiła to z rozpaczą w chwili, gdy właśnie pani domu żegnała się z gośćmi niedzielnymi. Pomimo pełnej stanowczości minki czteroletniej Hanusi, która w gronie swoich sześciorga „dzieci“, w pośród których znajdują się — nie wiem jakie prawo dziedziczności odgrywało tu rolę — dwa murzynki i jeden niedźwiadek — przyjęła bardzo wojowniczą postawę.. Tak się przecież ślicznie bawi, a ci nieznośni dorośli wołają właśnie w najpiękniejszej chwili: Hanusiu! rączki umyć! wieczerza!

Pomimo to znalazła się owa Hanusia już dwadzieścia minut później w łóżeczku, pachnąca czystością i mydełkiem i jeszcze trochę zaczerwieniona od wszelkiego wycierania ręcznikiem — roześmiana, szczebiocąca — słowem: w doskonałym humorze. Obyło się cudem chyba bez klapsa.

Jakich tedy czarów użyła owa mamusia — opowiem:

Rzuciła wzrokiem na swoją maleńką córeczkę, przykucnęła obok lalek i zapytała z wielką troskliwością — na niby babunia-lalek: jak się obecnie dzieci mają, czy grzeczne i zdrowe... Hanusia z zapałem wpadła w nową grę: babunia przyszła! Babunia jęła tedy badać puls najmłodszego murzynka i oświadczyła z miną strapioną, że murzynek ma gorączkę, koniecznie trzeba go ułożyć do łóżka i kazać mu się pocić. Hanusia poszła więc natychmiast z murzynkiem do sypialni, przykryła go jak prawdziwa troskliwa mamusia i upominała, by się nie odkrywał... W tej chwili zakwiliły lalki — „na niby“ — babuni był to głos: mamusiu, my chcemy też spać! — Zaraz dzieci! zaraz! uspakaja babcia... — widzicie przecież, że wasza mamusia — Hanusia jest teraz zajęta.

Ale Hanusia biegnie już do rozkapryszonych „na niby“ dzieci i kładzie je prędko do łóżeczka. — Będziecie dzisiaj spały z mamusią — szczebioce. Tu znowu słychać „babuni“ kwilący głos, który na czas zabawy raz poraz pożycza lalkom: „mamusiu, prosimy położyć się obok nas“.

„Zaraz dzieci, zaraz“.

Bez oporu mała Hanusia pozwala się teraz rozebrać. Toż to śliczna gra! Potem myje się, by „lalki miały dobry przykład“. Potem zjada w łóżeczku wieczerzę, karmiąc przytem „na niby“ swoje lalki.

Cudna gra! Potem umieszcza Hanusia swoje „dzieci“ na poduszce w postawie, przypominającej klęczenie, sama klęka obok i razem odmawiają pacierz.

W kilka minut później słychać miarowy, głęboki oddech małej, śpiącej Hani.

Obyło się bez krzyku, bez płaczu, bez klapsa!

Powiedzą może moje czytelniczki, że to przecież nie najważniejsze, że absolutnie nie można dzieci ciągle prowadzić drogą najmniejszego oporu. Że to niebezpieczny eksperyment.

Stanowczo twierdzę, że dziecko powinno, **musi** być posłuszne. Nie tylko w imię ogólnej harmonji rodzinnej, ale we własnym dziecka interesie. Dzisiaj ma słuchać mamusi, później, gdy urośnie będzie musiało być posłusznem sumieniu i prawom Bożym i ludzkim. Zwłaszcza dla dziecka o zbyt wrażliwych nerwach jest **niepoddawanie się jego kaprysom konieczne.** Nie trzeba jednak od niego żądać **za wiele.** Trzeba jemu dopomóc, by w niektórych wypadkach posłuszeństwo nie było ponad jego siły. Zresztą trzeba przedewszystkiem metodę wychowawczą **dostosowywać do wieku** i nie żądać od dziecka czteroletniego tyle karności, co od czternastoletniego. Przyzwyczajając dziecko do posłuszeństwa, nie budzić w nim tylko uczucia strachu przed karą, która niestety w 90 wypadkach na 100 jest li tylko zemstą dorosłych — ale budzić w dziecku dobrą wolę. By matka w ten sposób mogła pokierować rozwojem dziecka, trzeba, sądzę, by sama była człowiekiem wyrobionym i opanowanym, by dużo z dzieckiem obcowała i **z poświęceniem** oddawała się dziełu wychowawczemu.

Reasumując: gdy „Hanusia nie chce pójść spać...“ niekoniecznie trzeba **zmuszać** ją klapsem — ale, oceniając daną sytuację można w niejednym wypadku **łagodnie** odwrócić jej uwagę i, schylając się do jej maleńkiego światka zainteresowań, pójść z nią tam, gdzie trzeba... na przykład: do łóżeczka!

M. N.

Salony kosmetyczne w Kartaginie.

SZTUKA UPIĘKSZANIA SIĘ W STAROŻYTNOŚCI.

Myliłby się ktoby sądził, że tak obecnie rozpowszechnione wśród kobiet zabiegi kosmetyczne są wytworem najnowszych czasów. Wrodzona kobietom kokieterja i chęć przypodobania się brzydszej połowie rodu ludzkiego, już w starożytności **pobudzały wynalazczość kobiet w dziedzinie sztucznego przysparzania wdzięków.** Jednym z wielu oczywistych na to dowodów są wyniki poszukiwań archeologów z amerykańskiej ekspedycji naukowej wśród ruin starożytnej Kartaginy. Oto ni mniej ni więcej, po rozebraniu ogromnego gmachu, natrafiono na doskonale urządzony salon kosmetyczny, obsługujący współczesne Hannibalowi obywatelki Kartaginy. Bogactwo dochowanych tam środków kosmetycznych z owych czasów jest zdumiewające. Były tam więc naczynia **z olejem z drzewa oliwkowego i tamaryndy,** służące do nacierania ciała po kąpieli i do masażu twarzy. Były tam czary ozdobne **z proszkiem henny** do barwienia włosów, z proszkiem korzonków **kosaćca,** zastępującym ówczesnym Kartaginkom puder; były **barwne proszki do malowania twarzy i rąk,** a wśród nich jeden przedziwny, zielonkawej barwy, który, roztarty w palcach, zmieniał się **w delikatny „rouge“.**

W osobnym pokoju znaleziono misterne naczynia, w których ongiś przechowywano **hyzop** oraz inne olejki wonne. Słowem cały salon kosmetyczny, świadczący o wysokim poziomie sztuki upiększania ciała i lic niewieścich.

Królowa perfum w Hollywood.

TA MA DOBRE CZASY!

W Hollywood nazywają znaną artystkę filmową Dolores del Rio królową perfum. Znajdująca się pod Los Angelos willa tej gwiazdy filmowej, przypomina meksykańską hacjendę i zawiera najlepszy zbiór perfum całego świata. Skarby te znajdują się **w specjalnym pokoju, udekorowanym błękitnemi i zielonemi tkaninami.** Pośrodku pokoju umieszczone jest **drzewo kryształowe,** wysokości 4 stóp: posiada ono 75 gałęzi, na których wisi tyleż miseczek. Każda zaś miseczka zawiera flakon perfum. Na półkach i stolikach znajdują się zebrane ze wszystkich krańców świata **600 gatunków przeróżnych zapachów.** Najdroższe perfumy w tej kolekcji zawiera flakon, z dziwnego sporządzony kamienia. Perfumy te, znane w Indjach przed kilkuset laty pod nazwą **„furda“** artystka otrzymała od maharadży z Benares. — Wielbiciele Dolores del Rio nadsyłają jej perfumy **w bambusowych naczyniach z Japonji, chińskie maści aromatyczne, balsamiczne płyny afrykańskie,** z Australji, Ameryki południowej i Rosji nadchodzą niemal codziennie przesyłki, zawierające perfumy.

Dolores del Rio przebiera się kilka razy dziennie: zrana przed śniadaniem, po południu przed lunchem, przed obiadem i kolacją. Tyleż razy dziennie **zmienia ona woń swych sukien, perfumując nosek, kapelusz, pończochy, obuwie i rękawiczki.** Słynna artystka przestrzega jednak przed nadużyciem perfum. Zdaniem jej perfumować się należy z wielkiem umiarkowaniem. Wystarczy **dwie lub trzy krople poza uszami, dwie na włosy i po kropli na dłonie.**

Lęk przed małżeństwem w Anglji.

Z informacyj statystycznych dowiadujemy się, że w Anglji grasuje **formalna epidemja strachu przed małżeństwem.** W kraju tym większość mężczyzn żeniła się w wieku od 25 do 30 lat. Obecnie np. w Irlandji 80 procent mężczyzn w tym wieku pozostaje w stanie kawalerskim. **Starsi również się nie żenią.** Na sto mężczyzn w wieku 35 do 40 lat, 62 jest nieżonatych. Dla całej Anglji statystyka wykazuje 42 procent mężczyzn nieżonatych, licząc oczywiście mężczyzn w wieku od 25 lat w górę. W Szwecji na każdych 100 mężczyzn w wieku 25 do 30 lat, jest 65 kawalerów, w Ameryce 35, przyczem w niektórych stanach, w których ustawodawstwo jest szczególnie korzystne dla kobiet, ilość kawalerów dochodzi do 70 (Kalifornja).

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy drukować specjalny dział dla naszych Szan. Czytelniczek

Ukazywać on się będzie co czwartek.

Dzień ubogich.

O pewnych rzeczach trzeba wciąż przypominać, aby żyły w nas i umacniały się z dnia na dzień. Zwłaszcza jeśli chodzi o bliźnich, o ubogich i nieszczęśliwych ludzi.

A nędza jest coraz boleśniejsza. Chłód i głód zaglądają do niezliczonych rodzin. Trzeba je ratować od ostatecznego upadku. Trzeba rozwinąć miłosierdzie. Trzeba wesprzeć organizacje i instytucje charytatywne. Trzeba pojąć konieczność samopomocy wzajemnej.

W tej intencji **z polecenia J. E. ks. Kardynała dorocznym zwyczajem Związek „Caritas“ organizuje w dniu 3 grudnia na terenie naszych diecezyj uroczysty „dzień ubogich“.** Ma on właśnie przypominać nam o tych najważniejszych kwestjach. Ma otrzeć łzy nieszczęśliwym. Ma umocnić instytucje roztaczające stałą opiekę nad ubogimi. Pamiętajmy o tem i nie żałujmy ani sił, ani środków, bo chodzi o rzecz najważniejszą, o zadośćuczynienie przykazaniu miłości bliźniego.

Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas“ w Poznaniu.

„Prusy Wschodnie a Polska“.

W związku z przeprowadzanym na terenie miasta Bydgoszczy „Tygodniem zagadnień polsko-niemieckich“ Związek Obrony Kresów Zachodnich wydał broszurkę p. t. „Prusy Wschodnie a Polska“. Broszurka ta, przedstawiająca wyczerpująco i rzeczowo zagadnienie wschodnio-pruskie, powinna znaleźć się w ręku każdego uświadomionego obywatela. Cena 50 gr. Nabyć ją można w sekretarjacie Z. O. K. Z., ul. Jagiellońska 30 m. 5 codziennie od godz. 2 do 5 po poł. Stowarzyszenia i organizacje, pragnące zapoznać się bliżej z problemem Prus Wschodnich, mogą tamże otrzymać bezpłatnie materjał do odczytów, referatów i t. d.

Wypożyczalnia przezroczy

Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Doceniając wagę tych czynników, które przez wyobraźnię działają na umysł i serce ludzkie, Tow. Czytelni Ludowych pragnie ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych i obniża odtąd znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi 3 gr od obrazka, dla wszystkich innych 4 gr.

Wypożyczalnia przezroczy mieści się w biurze centralnem T. C. L. w Poznaniu przy ul. św. Marcina 37. Na zamówienia listowne uskuteczni się wysyłki na prowincję w odpowiedniem opakowaniu. Katalogi z warunkami wypożyczenia na żądanie.

Zgon sędziego Chodeckiego

znanego z procesu brzeskiego.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Zmarł sędzia sądu okręgowego w Warszawie sędzia Chodecki, którego nazwisko jest związane ze sprawą brzeską. Przeciwko niemu to tak gwałtownie protestowała obrona, jako że był nieprzychylnie usposobiony do więźniów brzeskich.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 60. FRAGMENT POMNIKA MICKIEWICZA W KRAKOWIE.

Odpowiedzi redakcji.

Jak długo nosić żałobę?

Z. R. Zapytuje pani, jak długo nosić „wypada“ żałobę po matce męża. Otóż zazwyczaj nosiło się żałobę w tym wypadku 6 miesięcy. Od niejakiego czasu mogła pani zauważyć, że **coraz mniej pań nosi żałobne welony. Te czarne chorągwie przestały już straszyć przechodniów.** Welon czarny nosi się w dniu pogrzebu i w rocznicę, podczas nabożeństwa. Pozatem **wystarczy ubierać się na czarno.** Jak długo? Zazwyczaj rok po rodzicach. Po babce, świekrze, siostrze lub bracie, pół roku. Ale znam panie, które taką żałobę nosiły długo. To kwestja pietyzmu i przywiązania do pewnych form.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 61. ŹRÓDŁO W LESIE.

— **Wieczornica P. W. Urzędników I. K. R.** Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Urzędników I. K. R. urządza w dniu 11 listopada br. wieczorek w salach Szkoły Podchorążych z następującym programem: Powitanie, deklamacje, komedja „Mąż z grzeczności“, tańce. Początek o godz. 19,30. Wstęp za zaproszeniami.

— **Sześciotygodniowy kurs księgowości przebitkowej.** Staraniem Związku Księgowych i Rzeczoznawców księgowości na okręg nadnotecki organizuje dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy sześciotygodniowy kurs księgowości przebitkowej połączony z nauką bilansoznawstwa, ustawodawstwa podatkowego i handlowego. Kurs przeznaczony dla księgowych i zaawansowanych w księgowości. Otwarcie kursu w poniedziałek 13 listopada br. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły, Jagiellońska 11, tel. 16-61.

— **VII klas. publiczna szkoła powszechna żeńska nr. IV im. św. Jana.** Konferencja wywiadowcza dla rodziców odbędzie się w piątek 10. bm.

— **Znana drogerja poznańska.** Drogerzysta p. Hapka przeniósł swoje przedsiębiorstwo handlowe do Bydgoszczy na plac Poznański 5. Drogerja prowadzi specjalny oddział sprzedaży farb, ziół leczniczych oraz wszelkich artykułów technicznych. Zwracamy uwagę czytelników „Dziennika“ na ogłoszenie p. Hapki.

CH. Z. M. P.

ODRODZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

Ćwiczenia orkiestry odbędą się dzisiaj w normalnych godzinach.

Schadzka jutro, o godz. 17 w własnym lokalu. Dyżur pełni drh E. Zieliński.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 19.30.

Rektora uniwersytetu warszawskiego nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Rektorat uniwersytetu warszawskiego ogłosił dziś w prasie komunikat, iż nie jest prawdą, jakoby rektor Pienkowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej w związkowu z zajściami na uniwersytecie. Rektor wprawdzie był przesłuchiwany, ale jako świadek na różne okoliczności, stojące w związku z bójkami akademickiemi.

Ciekawa rozprawa o nadużycia.

Oskarżonemu oficerowi przełożeni wystawiają jak najlepsze świadectwo.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się ciekawa rozprawa przeciwko kpt. Olszańskiemu, kierownikowi warsztatów centralnych wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, którego oskarża się o popełnienie całego szeregu nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Na dzisiejszej rozprawie przełożeni oskarżonego złożyli jak najlepsze świadectwa dla kpt. Olszańskiego, jako doskonałego pracownika i fachowca, którego trudno zastąpić. Rzeczoznawcy ze swej strony stwierdzili, że sposób postępowania oskarżonego w sprawach finansowych utrudniał kontrolę, odbywał się nieprzepisowo, ale specjalnych przepisów w tym względzie nie było.

Wyrok wśród sfer wojskowych oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem, gdyż kpt. Olszański znany jest wśród szerokich sfer oficerów-lotników.

Pat w domu warjatów.

Słynna spółka artystów kinematograficznych rozbita.

Berlin, 9. 11. Donoszą z Kopenhagi, że eksnauczyciel ludowy Karol Schenström, znany pod nazwą Pat został wysłany do domu warjatów. Tem samem słynna spółka artystyczna Pat i Patachon została rozbita.

Na podkreślenie zasługuje, że spólnik Schenströma, Madsen był z zawodu clownem cyrkowym. Poznali się oni w czasie przedstawienia w cyrku i tam zawarli spółkę, która w ciągu kilku lat przyniosła im olbrzymią sławę i pieniądze. **St. Ro.**

Dwa samobójstwa w stolicy.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) W hotelu warszawskim zamieszkał od dwóch dni bezrobotny hallerczyk Fr. Soboryk. Dziś rano służba hotelowa znalazła już tylko zimne zwłoki samobójcy, który targnął się na życie z nędzy. Przybył on do Warszawy z nadzieją, że dostanie jakąkolwiek pracę, a nie znalazłszy jej popadł w rozpacz i targnął się na życie.

Odebrała sobie życie również studentka niej. Bujakowska, która otruła się trucizną na szczury. Powodem tak rozpaczliwego kroku były nieporozumienia z profesorem, które młoda desperatka bardzo głęboko wzięła sobie do serca. Podobno kierownik istytutu w zbyt ostrych słowach zwracał jej uwagę, co ją wprowadziło w stan wielkiego rozdrażnienia.

Sensacyjny ucieczka dwóch uczni gimnazjalnych.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Ze Lwowa donszą o sensacyjnej ucieczce dwóch młodocianych uczniów gimnazjum Abramowicza i Szymbieniewicza, którzy uciekli z domu rodziców, zamieszkałych stale w Wilnie.

W walizce młodocianych uciekinierów policja znalazła naszyjnik z 27 brylantami, wiele biżuterji i dwie książeczki PKO na sumę 9.000 zł. Abramowicza i Szymbieniewicza przychwycono. Zmylili oni jednak czujność policji i zdołali zbiec. Ujęto ich jednak poraz drugi w Stanisławowie i odstawiono do domów rodzicielskich.

Ze sportu.

JEDYNE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH BOKSERÓW W POLSCE.

Łódź. We wtorek późnym wieczorem rozegrany został w Łodzi ostatni mecz bokserski pomiędzy drużyną węgierską Nemzeti z Budapesztu a kombinowanym zespołem polskim, złożonym z pięściarzy łódzkich (bez zawodników IKP) oraz poznańskiej Warty. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 10:6 odnosząc w ten sposób pierwsze i jedyne zwycięstwo na terenie Polski.

REWANŻ RUMUNJI.

W Bukareszcie odbył się mecz międzypaństwowy pomiędzy Bułgarją a drugą reprezentacją Rumunji. **Tym razem zwycięstwo odniośli Rumuni w stosunku 4:2 (3:1).**

WSPANIAŁY WYNIK W RZUCIE OSZCZEPEM

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio rekordowy wynik w rzucie oszczepem, osiągnięty dnia 27 sierpnia w Gdańsku przez Gottfrieda Weimanna. Rekord ten, jak wiadomo wynosi 73,40 m.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Astorja otwiera sezon bokserski **spotkaniem pięściarskiem z drużyną Sokoła z Inowrocławia.** Nie znany jeszcze u nas Sokół inowrocławski, pozyskawszy kilku dobrych zawodników Goplanji i Zdroju, przedstawia zespół bardzo wartościowy. Astorja wystąpi w swoim najlepszym składzie w którym walczy pięć mistrzów miasta Bydgoszczy. Zawody odbędą się u Patzera w niedzielę 12. bm. o godz. 19.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

ZEBRANIE CH. D.
KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE

odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 6½ wieczorem w lokalu p. Feliszkowskiego przy ulicy Fordońskiej.

Referat o wyborach wygłosi ref. **Formański.**

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Dnia 9 listopada 1933 r.

Godz. 19,00: **Oddział kolarzy K. P. W.** Zebranie plenarne w Ognisku K. P. W.

— **Tow. Terminatorów.** Zebranie dziś się nie odbędzie natomiast w niedzielę o g. 15 w Domu Czeladzi.

— **B. K. S. „Polonja" sekcja bokserska.** Trening sekcji i zestawienie drużyny na wyjazd do Gniezna.

Godz. 19.30: **Sokół V.** Zebranie plenarne w lokalu Kleinerta ul. Wrocławska.

— **SMP. „Gwiazda".** Zebranie plenarne obu oddziałów w salce parafjalnej.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Z powodu niedzielnego wyjazdu lekcja wspólna w lokalu p. Błocha.

— **„Dzwon".** Zebranie plenarne w szkole na Okolu. Po zebraniu lekcja. Zebranie zarządu o godz. 19.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w Strzelnicy.

Godz. 20.15: **Związek pracodawców zawodu krawieckiego.** Zebranie w lokalu zarbań Marsz. Focha 20.

Dnia 10 listopada 1933 r.

Godz. 14,00: **Sokół konny.** Wzywa się członków do gremjalnego udziału w pogrzebie chrzestnego sztandaru śp. Kuglera z domu żałoby ul. Libelta 12.

Godz. 14,30: **Towarzystwo hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych.** Zbiórka celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. wiceprezesa Kuglera przy domu żałoby ul. Libelta 12.

Godz. 17,30: **Związek Inwalidów Wojennych.** Zbiórka członków i orkiestry przed sekretarjatem — Zbożowy Rynek 7 w celu wzięcia udziału w capstrzyku.

Godz. 19,00: **Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich.** Kwartalne zebranie wszystkich zarządów w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 19,30: **„Szopen".** Zebranie plenarne w lokalu Kleinerta, ul. Wrocławska.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	5,63
funty szterlingów	27,79
franki szwajcarskie	171,88
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	358,—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 8 listopada br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 90 ton	od zł	14,65	
„	do zł	14,70	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,00— 18,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00— 16,00
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. słabe			
Owies 150 ton	od zł	13,65	
„	do zł	13,80	13,50— 13,75
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 32,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie 30 ton	od zł	9,20	
„	do zł	9,50	9,50— 10,00
Otręby pszenne	zł		9,00— 9,50
Otręby pszen. grube	zł		9,50— 10,00
Rzepak	zł		33,00— 35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00— 37,00
Peluszka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja	zł		22,50— 24,50
Groch Folgera	zł		23,00— 25,00
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczzyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,25— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		13
Makuch lniany 30 ton	zł	19,00	19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecz.	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		60,00— 62,00
Gorczyca	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		13,00— 14,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano naduotеckie pras.	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

— **Wymiar podatków od nieruchomości, lokali i placów niezabudowanych,** (prawy brzeg Brdy), przy 2 Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy. W związku z wymiarem podatków od nieruchomości, lokali i placów niezabudowanych na rok 1934, 2 Urząd Skarbowy niniejszem zawiadamia, że doręczone właścicielom nieruchomości listy lokatorów a właścicielom placów niezabudowanych deklaracje winny być złożone najpóźniej do dnia 15 listopada br. w lokalu 2 Urzędu Skarbowego, pokój 19 w godz. od 9—13-ej, (Jagiellońska 5).

Wspomniane deklaracje i listy mogą być również nadsyłane pocztą.

Właściciele placów niezabudowanych obowiązani są zgłosić swe place do opodatkowania bez względu na to, czy otrzymają deklaracje czy nie.

Przestań pudrować się zbyt często —

jeśli chcesz mieć **piękną cerę**



Żaden mężczyzna nie lubi, gdy kobieta pudruje się publicznie. Pozatem specjaliści uważają obecnie, że zbyt częste pudrowanie się jest szkodliwe dla cery.

Zdumiewający nowy pomysł, zastosowany przy fabrykacji pudrów, przyczynia się do tego, że znakomity paryski Puder Tokalon przylega do skóry, nawet tłustej, czterokrotnie mocniej niż każdy inny puder. Jest on tak preparowany, podług specjalnej tajemniczej recepty, by nadać skórze matowość naturalnego piękna. Puder Tokalon przylega mocno pomimo pocenia się i działania wiatru lub deszczu. Zwalcza rozszerzone pory. Niezależnie od Pani zajęcia, może Pani być pewną, że Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który nada Pani cudownie piękną, naturalną cerę bez śladu połysku, zarówno w dzień jak i przy sztucznem świetle. (21157

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Polecam co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (21171

Futra kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Kafle najtaniej. Ugory 40. (20743

SPRZEDAŻE

Dom ogrodem 4000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12838

Dom w śródmieściu z interesami okazy nie sprzedam Wskaże Dziennik. (12841

Resztówka 168 mrg. pszenno-żytnia zabudowania masywne, inwentarze kompletne w dobrym stanie sprzedam. Of. filja „Wyjazd". (12837

Sypialnię stylową, polerowaną tanio sprzeda Stolarnia, Chocimska 22. (21179

Traktor młócki(órki), sprzedam. Grunwaldzka 217. (12842

Maszynę krawiecką sprzedam, ul. Pomorska 48, m. 4. (21163

Leżanki materace tanio sprzeda. Dolina 6. (21178

Samochód (Reklamówka) w dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. do Dziennika „Reklamówka". (21164

Sypialka luksusowa, stylowa, słoniowej kości (Schleiflack) powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Jana Kazimierza nr. 1, m. 8. (21177

Pierzynę nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5.(12747

KUPNA

Dom z piekarnią lub składem dochodowym w dobrem położeniu miasta kupię, wpłacę 15 000. Of. Dzien. pod „C." (21116

Pianino używane do nauki kupię. Bocianowo 37, 21. (12835

Pokój męski w dobrym stanie kupię. Wiądomość Jagiellońska 15, Żyromska.(12827

LEKCJE

Korepetytor potrzebny codziennie 2—5 dla dziesięcioletniego. Warunki tel. 989. (21162

POSADY WOLNE

Czeladnik kowalski potrzebny do objęcia kuźni. Grunwaldzka nr. 217. (12843

Wykwintną krawcową przyjmę w dom. Gdańska 44, m. 1. (12810

Do 1000 zł miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, Hoowera 9. (20992

Kucharka znająca także zimną kuchnię, może zgłosić się zaraz. Restauracja Bydgoszcz, Dworcowa 6.(12836

Dziewczyna przychodnia, uczciwa na cały dzień z praniem i ewentualnie gotowaniem, tylko z dobremi świadectwami lub poleceniami, potrzebna od 15 listopada. Adres wskaże Dzien.(12831

Służąca z gotowaniem i poleceniami potrzebna. Paderewskiego 1, m. 5. (12832

POSADY POSZUKUJĄ

Posługi poszukuje uczciwa dziewczyna. Oferty pod „Niemka". (21161

Starsza dziewczyna, poszukuje posady z praniem, gotowaniem. Of. filja Dziennika „Starsza". (12828

Które szlachetne państwo odda portjerstwo by pracą utrzymać syna. Zgłoszenia „60 A." filja. (12802

DZIERŻAWY

Skład bławatów, małem miasteczku zaraz do wynajęcia, (bez towaru) wolny od 1 stycznia. Oferty „Kopalnia Złota" do Dz. (21067

Lokale wolne. Długa 32. (12840

Kołodziejnia oraz mieszkanie przy kuźni zaraz do wynajęcia. Gospodarz, Nowa 10. (21169

Warsztat obszerny wynajmę. Pod Blankami 2. (21173

Ogrodnictwo warzywno-owocowe wydzierżawię. Objęcie 3000 zł. Błażejewski, Grunwaldzka 43. (21159

Dzierżawy majątku około 1000 mórg Poznańskie. Pomorze poszukuję. Oferty Dziennik Bydg. (21078

Dobrze zaprowadzona piekarnia do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik. (21160

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, niekrępujący, poszukuję. Oferty filji Dziennika „Ładny". (12833

POKOJE WOLNE

Pokój (21158 dla samotnej osoby do wynajęcia. Koszarowa 16.

Pokój do wynajęcia z utrzymaniem. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (12830

Ładny pokój z centralnem ogrzewaniem, telefon Gdańska 62, m. 4. Zgł. przyjmuje 7—9 godz. wieczór (21166

Pokój Różana 8. (21176

Pokój (21123 ładnie umebl. dla intteligentnej osoby do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

POŻYCZKI

Poszukuję 5.000 zł na I hipotekę dużego czynszowego domu. Zapewniony wysoki procent. Oferty filja Dzien. „M. B." 12834

Za pożyczkę od 1000 do 1500 zł oddam w procencie 1 pokój ładnie wyremontowany z wygodami i osobnem wejściem. Of. Dz. pod „Wygodny". (21118

RÓŻNE

Każdy praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

Kto reperuje piece piekarskie? Adres Dziennik. (21168

Za 30 gr. kilometr przyjmuje zamówienia na dłuższe podróże, 6 osobową limuzynę. Zatelefonować 1930, Skorupski. (12846

Wszystkim, którzy wzięli udział i okazali pomoc w eksportacji zwłok do Warszawy ś. p.

Marji z Gawrońskich Szczepanowskiej

a szczególnie zwierzchnikom, kolegom i koleżankom zmarłej, wyrażamy

najserdeczniejsze podziękowanie.

Msza żałobna za spokój duszy odbędzie się w piątek, dn. 10 bm. o godz. 9-tej rano w kościele Serca Jezusowego.

Rodzina.

12869)

Dr. Sągajłło

specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych

powrócił.

Przyjmuje od 4—6 **Aleje Mickiewicza 1, tel. 241.** (21004

Szanowne] Klienteli do łaskawej wiadomości, że **przeniosłem moją drogerję z Placu Poznańskiego 11**

na Plac Poznański nr 5.

Polecam wszelkie artykuły toaletowe, specjalny skład farb, jak i wszystkie artykuły techniczne i domowe.

Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał Szan. Klientelę pod każdym względem zadowolić, proszę równocześnie o dalsze łaskawe poparcie przedsiębiorstwa mojego. (21165

Z poważaniem

Antoni Hapka — Drogerja Poznańska.

EUROPA urządza w czwartek, dn. 9 bm.

Nadzwyczajny Dancing Kwiatowy

o 3 nagrody za najładniej odtańczone tango lub walc.

Oraz **nadzwyczajny koncert** do g. 10-tej pod kier. W. Kaczmarka. — — Początek programu o godz. 11-tej.

Kierownika administracji

dobrego organizatora, propagandzistę i dysponenta poszukuje

większe wydawnictwo Polski Zachodniej.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną **siłę** w wieku do lat 30, wszechstronnie wykwalifikowaną, obeznaną szczególnie **z pracą administracyjną, buchalteryjną oraz drukarstwem.**

Zgłoszenia wraz z życiorysem, fotografją, odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Kierownik administracji“** do Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy. (20843

---

†

Ś. p.

Stanisław Wojciechowski

nasz były członek zarządu.

Niech spoczywa w spokoju!

Stow. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy.

21202)

Specjalny dział (21170

DYWANÓW

o bogatym wyborze przy najniższych cenach w rodzaju

Bouclan zł 75.— zł 51.— zł 34.— zł 6. . . . . . . **zł 5.—**
Aksminster zł 188.— zł 120.— zł 83.— zł 58.— zł 33.— **zł 14.—**
Welur zł 360.— zł 236.— zł 104.— . . . . **zł 29.—**
Turan zł 442.— zł 288.— . . . . **zł 40.—**

Otto Pfefferkorn

Wystawa artystycznych urządzeń mieszkaniowych

ulica Dworcowa 12 **BYDGOSZCZ** ulica Dworcowa 12

FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH, PODOLSKA 5.

Filje: Warszawa — Bielańska nr. 4, Katowice — Poprzeczna nr. 10

Ziemniaki fabryczne

zakupuje w każdej ilości, płaci gotówką w dniu odbioru.

Lubań - Wronki Sp. Akc.

Przemysł Ziemniaczany

Oddział w Toruniu (21190

Telefon 168. **Szosa Lubicka 38/38.**

Niniejszem podajemy do wiadomości, że kasy nasze będą czynne

w sobotę, tj. dnia 11 listopada 1933 r.

od godziny 9—10-tej

wyłącznie dla wykupu weksli

Bank Zw. Spółek Zarobk. S. A. Oddz. Bydgoski
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy
Komunalna Kasa Oszczędności pow. bydgoskiego

21209)

(21181



Kino ADRIA Dziś rewelacyjna premjera filmu

Marleny Dietrich

p. t.

Pieśń nad pieśniami

wg. **H. Sudermanna.**

Przedsprzedaż biletów od godziny 12—1.
Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9.
Uwaga! Na pierwszy seans ceny miejsc **zniżone!**

Kasyno Obywatelskie

19527 **Sniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady od 60 gr.

Restauracja „MONOPOL“
ul. Gdańska 50

zaprasza Szanownych gości

dziś w czwartek na

kiszki, nogi wieprzowe, flaki etc.

Lokal otwarty do rana. (21204

Gospodarz.



PROSZEK Z „KOGUTKIEM“
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM“

12261

Kupuję stale

lub wymieniam na oliwę jadalną (21167

rzepak, mak, rzepik, gorczycę, siemię lniane, dzikie buraki, chodry jęczmień i żyto.

Olejarnia i Palarnia „Słód“

Bydgoszcz

Nad Portem 4, tel. 1363

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

Gospodyni-kucharka

znająca kuchnię warszawską możliwie, która pracowała już w restauracji dworcowej potrzebna zaraz. Zgłoszenia **restauracja dworcowa Nakło.** (21172

POLECENIA

Z dniem
dzisiejszym otworzyliśmy nasze przedsiębiorstwo przy ulicy Dworcowej 74, naprzeciw Dyrekcji Kolei Państwowej. Komisowy dom mebli Górnoślązaków. 12867

SPRZEDAŻE

Nieruchomość handlowa
blisko dworca, z dużem podwórzem i stajniami, sadem owocowym, 3 morgi roli, cena ca. 28 000 zł
Willę
2 mieszk. i ogród, cena ca. 20 000 zł na korzystnych warunkach razem lub oddzielnie sprzeda Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Swiecie n. W. (20613

Na sprzedaż (21187
pokój męski, czarny dąb nowy, bibljoteka okazała, biurko, stół rozciągany, 4 krzesła wyśc. stolik z ozdobami (Rauchtisch) kompletny garnitur klubowy, czarny fortepian, maszynę krawiecką Adler dynamo 110 v. 8 kw. motor Gleichstrom Siemens 110 v. 4 P. S., aparat do piwa, 4 kurki mosiądz. lodówka zamkn. nikl. 180×14 ×75 cm. dla hotelu lub rzeźnictwa. Wszystko prawie nowe. Eryk Beyer, Zbąszyń, Rybaki.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Szczecińska 7—6. 12855

Salon
„Biedermeier“ i „Empire“ jądalnie, sypialnie, różne meble pojedyńcze, dywany etc. poleca okazyjnie tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42, tel. 1554. (21206

Męski
pokój kompletny, flamandzki styl, ciężkie, pierwszorzędne wykonanie, kluby skórzane, sprzeda tanio. „A. B. 110“, do ekspedycji Dz. Bydg. (12858

Kasę (12853
ogniotrwałą sprzedam tanio. Gdańska 67, m. 4.

Maszyna (21205
Singera, rower, mandolina, skrzypce, pierzyny, mikroskop sprzedam. Kraszewskiego 18-1, Okole.

KUPNA

Skrzypka
dobrego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia Landowski, Grudziądz Nadgórna nr. 12. (21192

Tokarnię
pociągową lub czołową typ średni, używaną, w dobrym stanie kupię. Of do adm. Dz. Bydg. dla „A. B.“ (21197

LEKCJE

Angielskiego
języka nauczam szybko, tanio. Filja Dziennika „Angielce“. (12860

POSADY WOLNE

Podróżujący
dobrze zaprowadzony na Pomorze i Poznańskie z branży cukierniczej wzgl. spożywczej na samochód potrzebny zaraz. Łask. oferty pod „H. P.“ do administracji. (21201

Wojażera
branży papierowej, dobre referencje na Pomorze i Poznańskie poszukuję. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Wojażer“. (21189

Kilka
pań wymownych, dobrze się prezentujących poszukuje poważna firma do lekkiej pracy, zarobki duże, szkolenie bezpłatne na miejscu. Zgłaszać się od godz. 9—12 i 3—5 Sniadeckich 41, m. 6. (12865

Bufetowa
lub bufetowy z małą kaucją potrzebna. Grzymysławski, Kowalewo (Pomorze). (21208

Fryzjerka
potrzebna. Landowski. Niedźwiedzia 7. (21182

Potrzebne
skromne i miłe dziewczę do dziecka. Dworcowa 48 m. 3. 12863

Służąca
uczciwa potrzebna zaraz. Orłowska, Jagiellońska 2—17. (12868

Panienka
do składu mąki potrzebna. Pl. Poznański 6. (21200

Ekspedjentka (12852
samodzielnego składu potrzebna za zabezpieczeniem. Oferty filja „Skład“.

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posługi z gotowaniem i praniem, dobre świadectwa. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Skromna“. 12859

Poszukuję
pracy jako stróż lub portjer. Of. Agen. Dz. Bydg Nakło. (21068

DZIERŻAWY

Do
wydzierżawienia ubikacja na warsztat stolarski lub ślusarski z mieszkaniem. Grunwaldzka 83. (21198

MIESZKANIA SZUKA

Adwokat
poszukuje od 1 stycznia mieszkania, ewentualnie lokalu biurowego. Oferty „Centrum“ do filji. (12844

Szukam (12826
mieszkania 2—3 pokoi, wprost od gospodarza. Of. filja Dzien. pod „W. 3.“.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
z kuchnią. Czarneckiego 6.

2 pokojowe
wolne. Ks. Markwarta 9, gospodarz.

dla bezdz. Jagiellońska 28.

3 pokojowe
mies. 50 zł. Sniadeckich 12.

dla bezdz. Jagiellońska 28.

z łaz., czynsz 60 zł. Wiad. Parkowa 1.

4 pokojowe
mieszkanie z przynależnościami na 4 ptr. do wynajęcia. Zgł. u portjera Gdańska 51.

5 pokojowe i więcej
z komf. Jagiellońska 28.

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 kw metr. Gdańska 67.

4 pokoje
wynajmę Sw. Trójcy 25, mieszk. 5. 12864

3 pokoje
kuchnia zaraz. czynsz pół roku zgóry. Adres wskaże Dziennik. (21193

Mieszkanie (21174
2 pokoje z kuchnią wynajmę Pod Blankami 2.

3 mieszkania
zaraz do wynajęcia, w narożnikowym domu Gdańskiej - Dworcowej 2, nadający się 7 pokojowe lekarzom, i 3 pokojowe na biura. Właściciel domu, Dworcowa 2. (12829

2 pokoje
z kuchnią do wydzierżawienia. Leszczyńskiego 45 skład kolonjalny. (21180

3-pokojowe
mieszkanie z kuchnią w centrum Grudziądza oddam za zwrotem kosztów remontu. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Mieszkanie G.“ (21191

Mieszkanie
3 pokojowe. Adolfa Kolwitza 13. (12848

4-pokojowe
mieszkanie w Grudziądzu z łazienką zaraz do wynajęcia. Zgł. Pl. Stycznia 8—10, biuro. (21136

POKOJE WOLNE

Tanio (12857
pokój. Sowińskiego 3.

Niekrępujący
pokój, gotowaniem małżeństwu lub pań. Kordeckiego 11—7. (21186

Pokój
osobne wejście, światło. Szczecińska 6, m 3. (12866

POŻYCZKI

Poszukuję (21165
tysiąc zł na pierwszą hipotekę, procent wedle umowy. Of. pod „M. A.“

MATRYMONJALNE

Panna
córka rolnika, miłej powierzchowności, posiadaj. 8.000 zł gotówki wyjdzie za solidnego pana. Urzędnicy mają pierwszeństwo rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „G. G. 8.000“. (21203

RÓŻNE

Grafologowi
Król. Jadwigi 13 składam serdeczne podziękowanie za wprost nieocenioną poradę, która wybawiła mnie od grożącego niebezpieczeństwa. Kowalski. (21183

Poszukuję
koncesji na wyszynk kieliszkowy i detaliczny. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Koncesja“. (12862

Wspólnika
z gotówką 200 zł na bezkonkurencyjny artykuł. Of. „B. A. 200“. (21184

Walterbach
błagam Cię, pożycz 100 zł lub mniej do lutego 1934, daj wiadomość Poste restante Jagiellońska Bydgoszcz. Twoja Zula. (12861

Wspólnika
do wytwórni chemicznej przyjmę. Oferty Dziennik „Rentowność“. (21199

Unieważniam
świadectwo egzaminu czeladniczego, na nazwisko Alojzy Majs, ponieważ zostało zagubione. (21188

Książkę (12847
wojskową zgubioną na nazwisko Leon Tarczykowski, unieważniam.

WSZYSTKO JEDNO.



— Co to Jaśku? Czyś prosił tatusia o moją rękę?
— Nie, miałem tylko katastrofę samochodową.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni